Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XV. Nr. 97 (4415) WILNO, piątek 8 kwietnia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Trudności Litwy

w nawiązywaniu stosunków z Polską

Stosunki między Polską a Litwą w dniu 19 marca rb. wyszły z martwego punktu. Otworzyły się możliwości ich znormalizowania. Czy zostaną wyzyskane w pełnej mierze? Zależeć to będzie od obu stron.

W Polsce niebardzo zdają sobie sprawę z trudności naszego partnera litewskiego w tym zadaniu. Są one duże. Leżą głównie w dziedzinie psychologicznej; w duchowości dzisiejszego młodszego pokolenia Litwinów. Skąd inąd potęgi przeciwne niepodległości Litwy, a równocześnie i wrogie Polsce, będą rzecz prosta usiłowały trudności te wyolbrzymić i utrwalić.

Od lat 19 uczono młodzież litewską, że Polska jest wrogiem ich ojczyzny. Burzy się przeto ona obecnie przeciw myśli o zwyczajnych, sąsiedzkich, ludzkich stosunkach z tym „wrogiem".

Od wielu lat było do przewidzenia, iż do takiego wewnętrznego zatargu w Litwie pomiędzy opinią kraju a jego koniecznościami obiektywnymi w polityce — przyjść musi. Ojcowie współczesnej młodzieży litewskiej starali się opancerzyć swych synów przed wpływami kultury polskiej nienawiścią do niej. Dawano folgę i podsycano systematycznie to uczucie. Stosunki sąsiedzkie nie istniały. Wiadomości prawdziwe o narodzie polskim i o Rzplitej nie przenikały prawie poza kordon litewski. To też w wyobraźni znacznej części Litwinów młodszej generacji Polska przedstawia się jako złośliwy, obłudny i przewrotny nieprzyjaciel. Podążać ma ona rzekomo do anektowania całego państwa litewskiego i spolszczenia wszystkich jego mieszkańców. Takim jest mniej więcej wizerunek stosunku Polski do Litwy w duszach większości młodzieży litewskiej.

Poza murem nieznajomości i niewiedzy — krzewiła się tam do dnia obecnego nienawiść, wsparta na urojeniu. Nienawiść ta miała być szańcem rodzimej kultury. Jeżeli samoistność litewskiego ośrodka etnicznego potrzebowała istotnie aż takich środków, by wyplenić z siebie wielowiekowy zaczyn polskich pierwiastków i otworzyć własne źródła oryginalne — to ubiegłe dwudziestolecie dostarczyło chyba wystarczających warunków do takiego doświadczenia psychologicznego.

Racja jego bytu już przeminęła... o ile istniała. Życie otaczające bowiem zawołało o swe prawa wielkim głosem. Odrodzona kultura litewska i odrodzone państwo litewskie muszą żyć w rzeczywistości i z rzeczywistością tą się liczyć. Trzeba zapewnić wszyskimi sposobami niepodległość Litwy, której położenie międzynarodowe staje się ostatnio nader trudne i bardzo delikatne. Wymaga tedy dużego wyrobienia nie tylko od kierowników tamtejszej nawy państwowej ale i od opinii publicznej Litwy. Należy więc obecnie jakoś pogodzić w rozumach i sumieniach młodzieży litewskiej lansowany dotychczas mit z rzeczywistością. Mit o tym, że Polska jest wrogiem Litwy z rzeczywistością, która powiada, że prawdziwa niezawisłość Litwy jest Polsce pożyteczna a — odwrotnie — potężna Rzplita staje się warunkiem niezastąpionym bezpieczeństwa prawdziwie niezawisłej Litwy.

Naród litewski musi być współcześnie uważany jako indywidualność etniczna o wyraźnie zarysowanej fizjonomii oraz dużej prężności i woli instynktownej życia niezawisłego. Dowiódł tego w ciągu ostatnich lat dwudziestu wcale przekonywująco dla wszystkich sceptyków i to zupełnie niezależnie a często nawet i wbrew pozorom, jakie dawała litewska oficjalna dyplomacja.

Skąd inąd jest dla nas jasne, że właśnie niezawisłe państwo litewskie może uchronić obszar dolnego Niemna od wtargnięcia tam czynników wrogich Polsce i zapewnić spokój oraz trwałość stosunków w tym punkcie geograficznym, tak ważnym dla Rzplitej.

Nie uczyni tego napewno równie skutecznie żaden obcy „żandarm" a więc i możliwa przemoc polska także. To jasne. Przemoc jest zawsze tylko złem. Czasem bywa złem koniecznym. Wówczas staje się ostatecznością. Nigdy atoli nie może być programem zdrowego rozwoju życia międzynarodowego. Rozumiemy to doskonale, podobnie jak rozumieć winna dojrzała opinia w Litwie.

Polska chce jednego: by Litwa była prawdziwie niezawisła i wykazała w praktyce wolę niezłomną unikania wszystkiego, co byt jej w przyszłości narazić musi; byt jako państwa i byt jako narodu o kulturze chrześcijańskiej, zachodnio-europejskiej. I odwrotnie: by wykazała wolę wykorzystania w pełni okoliczności dla niej przyjaznej, jaką przedstawia obiektywna zbieżność interesów państwowych Polski i Litwy w dziedzinie ochrony ich wzajemnego bezpieczeństwa.

Społeczeństwo nasze oczywiście nie ma świadomego zamiaru utrudniać Litwie dzisiejszej tak bardzo mozolnego zadania wyzwalania się spod fascynujących wpływów **mitu o Polsce** oraz poznawania tam w Kownie, zwyczajnej **prawdy o tej Polsce**. Społeczeństwo nasze może wszakże dzięki swym możliwym nietaktom, wypływającym z niezrozumienia współczesnej Litwy, ogromnie skomplikować i przedłużyć jej dzisiejsze przeżycia, o których wyżej.

Napewno najlepiej służyć będziemy dobrej sprawie porozumienia (dobrej dla obu stron) nie narzucając się obecnie Litwinom z naszymi czułościami ani z tezami braterstwa, czy pobratymstwa.

Widzieliśmy wyżej za jaką cenę starała się Litwa ostatniego dwudziestolecia spod tych sentymentów przeszłości się wydobyć. Litwini życzą sobie byśmy ich traktowali z szacunkiem i dobrą wolą jako sąsiada i tylko tyle; podobnie jak traktujemy Finów czy Rumunów.

Cena nienawiści jest duża. Uczucie to deformuje zmysł rzeczywistości; narusza równowagę moralną; stwarza chorobowe punkty w duszy, zawsze wyzyskiwane umiejętnie przez wrogów. Litwa ostatnich czasów nakładając na siebie kolczugę przeciwpolskiej nienawiści — zmniejszyła tym samym wydatnie swą obronność duchową względem prawdziwych przeciwników politycznych. Oto koszty Litwy od cięcia się od źródeł polskiej indywidualności duchowej. Musimy się z tym liczyć.

Nie wskrzeszajmy więc mar przeszłości; przeszłości tak zawsze drogiej dla Polaków; przeszłości, w której jesteśmy głęboko zaangażowani naszą słuszną dumą i naszym serdecznym uczuciem. Przeszłość ta jest bowiem dla Litwinów wspomnieniem tego, co tłumiło rozwój ich indywidualności etnicznej. Przystępują więc oni do tej historii z postawą duchową wręcz przeciwstawną naszej. Należy się z faktem tym, jak z każdym zresztą, w imię realizmu życiowego liczyć i wyciągać z niego praktyczne wnioski.

Los powołuje dziś Litwę i Polskę do budowania ich wzajemnego stosunku od nowa. Tak, jak gdyby pięć wieków wspólnych dziejów wcale nie istniało. Budowa ta opierać się musi na gruncie trzeźwej oceny wzajemnych interesów obu państw i narodów w bieżącej dobie.

W litewskim micie o Polsce mieści się jeden punkt szczególnie niebezpieczny. Pozwalał bowiem Litwinom na pewien kwietyzm; na trwanie z bezruchu myśli i wygodnym hodowaniu nadal niechęci do Polski zgodnie z potrzebami rozjątrzonych złych uczuć. Pozwalał zatem iść po linii najmniejszego oporu.

Istnieje mianowicie w litewskim rozumowaniu skłonność do usypiania własnej czujności następującym twierdzeniem „Litwa jest tak konieczną Polsce, że mimo naszej wrogości nieprzejednanej — Rzplita jest zmuszona bronić nas w imię własnych interesów przed każdą agresją z zewnątrz". Polska przy tym rozumowaniu stawałaby się niejako automatycznym gwarantem suwerenności Litwy.

Sądziłbym, że w tym miejscu znajduje się najbardziej złowrogi dla przyszłości Litwy i jej stosunku do Polski werset mitu czy legendy o Rzplitej naszej doby.

Polska posiada nieprzemijający interes w bronieniu tego tylko, co jest żywotnym i chce oraz umie samo siebie bronić na terenie Nadbałtyki.

Jeżeli natomiast zmniejszona czujność otwiera (choćby i mimowolnie) pewne tereny Nadbałtyki do napaści z zewnątrz, to dla racji stanu państw trzecich, w danym wypadku Polski, obszary takie stanowią po prostu dependencje tych wrogich potęg i pod tym jedynie kątem widzenia muszą być traktowane w planowaniu obrony Rzplitej.

Pielęgnowanie powyżej podanego sylogizmu w Kownie również i na przyszłość — musiałoby doprowadzić w Polsce z czasem do mniemania, że ukształtowane przed laty dwudziestu państwo litewskie posiada w duchowości swoich mieszkańców jakiś brak, który kazałby nasze dzisiejsze mniemanie o tężyźnie narodowej Litwy, jakie posiadamy, uznać z kolei za mit. Mit — tym razem — Polski o Litwie. To byłaby tragedia! W tym miejscu leży, jak sądzę, ośrodek najważniejszy niebezpieczeństwa stosunków polsko-litewskich.

I jeszcze jedno: rozwój form współżycia naszego z Litwą wymaga sporo czasu i cierpliwości z naszej strony. Widzimy jak niepospolicie trudne zadania wychowawcze i polityczne ma przed sobą ten naród by odnaleźć właściwą drogę w postępowaniu z Polską; by tę drogę usprawiedliwić w szerokich warstwach opinii społeczeństwa litewskiego.

Trzeba przeto w społeczeństwie polskim krzewić przekonanie, że wewnętrzne zmagania się Litwy, które do ustalenia tej drogi mają doprowadzić, wymagają wiele taktu, spokoju i zimnej krwi z naszej strony, jeżeli chcemy partnerowi naszemu istotnie dopomóc w jego trudnych przeżyciach.

Takie zachowanie się polskiej opinii społecznej będzie, jak sądzę, najlepszym dowodem życzliwości wobec Litwy. Musimy tedy poskromić w sobie wszelką pochopność sądu w powyższych sprawach i nie sugerować się nadziejami na łatwe i rychłe pokonanie trudności w dzie dzinie, o którą chodzi. **W. Wielhorski.**

Ś. p.
prof. Leon Piniński



Ś. p. prof. Leon Piniński, b. rektor i prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, znakomity uczony i obywatel, b. namiestnik b. Galicji. Ś. p. prof. Piniński zebrał w ciągu życia wiele niezwykle cennych dzieł sztuki, które następnie ofiarował zbiorom publicznym.

Blum i socjaliści

nie wezmą udziału w tworzeniu nowego rządu we Francji

PARYŻ (Pat). W kołach parlamentarnych, które uważają, że rząd od środy właściwie już nie istnieje, całe zainteresowanie zwrócone jest ku dalszemu rozwojowi sytuacji i ku poszukiwaniu środków wyjścia z obecnego impasu.

Uchodzi za rzecz pewną, że po formalnym podaniu się do dymisji premiera Bluma **utworzenie nowego gabinetu powierzone będzie przewodniczącemu stronnictwa radykalnego, ministrowi obrony narodowej Daladier,** który dotychczas czynił wszelkie wysiłki, aby w rozgrywce taktycznej jak najbardziej oszczędzić ambicję premiera Bluma i partii socjalistycznej i dzięki temu umożliwić po upadku obecnego gabinetu nową kombinację Frontu Ludowego, opartą na współpracy między radykałami i socjalistami.

Stanie on wobec niesłychanie skomplikowanej sytuacji. Nie tylko bowiem rozprężenie wewnętrzne Frontu Ludowego na terenie parlamentarnym, ale również strajk i demonstracje socjalistyczne przeciw senatowi, zaogniły atmosferę polityczną do tego stopnia, że **wejście Bluma i socjalistów do gabinetu, pozostającego pod kierownictwem radykałów uchodzi za rzecz prawie niemożliwą.**

Przyjście do władzy nowego rządu, który składałby się tylko z radykałów na wzór ostatniego gabinetu premiera Chautemps, a więc który by nie miał dostatecznej podstawy parlamentarnej, a tym samym i dostatecznej stałości i autorytetu, również **nie byłby bynajmniej rozwiązaniem sytuacji,** nie dając rządu bardziej trwałego i stałego, niż rządy dotychczasowe.

Nie tylko w kołach politycznych, ale i w całym kraju panuje głębokie przeświadczenie **o konieczności powstania rządu silnego i trwałego, który by ocalił kraj nie tylko przed groźbą katastrofy finansowej, ale pozwolił również stawić czoło trudnej niesłychanie dla Francji sytuacji międzynarodowej.** Nie mniej jednak na terenie parlamentarnym cały rozwój sytuacji idzie w kierunku, uniemożliwiającym powstanie takiego rządu, opartego na podstawach parlamentarnych.

Jeden z senatorów radykalnych, b. minister, wyraził się dziś w kuluarach Senatu, że sytuacja polityczna we Francji przypomina w znacznym stopniu przedwojenną rosyjską parodię operową p. t. „Wampuka", gdzie bohaterka opery za sceną tonie w rzece, a na scenie chór, składający się z kilkudziesięciu osób, śpiewa bezustannie na różne melodie: „ratujmy ją, ratujmy ją i śpieszmy się ratować ją", drepcąc bezustannie na miejscu.

Sytuacja w tak obrazowy i dość wierny sposób scharakteryzowana przez senatora radykalnego, wywołuje w szerokich kołach nie tylko przygnębienie i zniechęcenie, ale **coraz silniejszy odruch oburzenia i protestu zwracający się coraz mocniej przeciwko całemu parlamentowi.**

Komisja senatu francuskiego odrzuca projekty finansowe Bluma

PARYŻ (Pat). Posiedzenie finansowej komisji Senatu pod przewodnictwem Caillaux trwało zaledwie pół godziny i zostało wypełnione niemal wyłącznie przez odczytanie sprawozdania sen. Abel Gardey, zakończonego żądaniem odrzucenia projektów finansowych. Ponieważ nikt z członków komisji nie zgłosił się do głosu, komisja przystąpiła niezwłocznie do głosowania, odrzucając projekt 25 głosami przeciw 6. Plenum Senatu zajmie się wnioskiem jutro.

Socjaliści demonstrują przeciwko senatowi

PARYŻ, (PAT). Demonstracja, zorganizowana przed gmachem senatu wbrew zakazowi ministra spraw wewnętrznych, przez organizacje socjalistyczne okręgu paryskiego, przybrała liczebnie rozmiary bardzo poważne. Wszystkie główne arterie, prowadzące w kierunku senatu, między godz. 7 a 8 wiecz. zapełnione były tłumami, które wzmocnione kordony policyjne z trudnością powstrzymywały od przedarcia się ku gmachowi pałacu luxemburskiego, w którym odbywały się obrady senatu.

Prefekt policji paryskiej p. Langeron obecny był od początku demonostracyj na miejscu. Senatu strzegło kilka tysięcy policjantów i członków gwardii lotnej.

Koło godz. 8 wiecz. w jednym tylko miejscu na bulwarze Św. Michała doszło do ostrzejszego starcia między demonstrantami a policją, w którego wyniku kilkanaście osób pobito i poraniono. Jedna z kawiarń na bulwarze Św. Michała, której klienci, siedzący na tarasie, rzucali pod adresem demonstrantów wrogie okrzyki, została częściowo zdemolowana przez socjalistycznych demonstrantów.

O godz. 19 min. 45 demonstracje przed sanatem zostały zakończone.

Cuda cenzury czeskiej

konfiskata organu policyjnego

PRAGA, (PAT). — Ogólną sensację wzbudziła wczoraj konfiskata organu policyjnego wychodzącego w Bratysławie „Policejnich Listov" za całość artykułu „Na ostrzu noża". Artykuł skonfiskowano na podstawie ustawy o ochronie republiki za szerzenie nieprawdziwych wiadomości. Konfiskata ta jest przedmiotem złośliwych uwag dzienników opozycyjnych.

50.000 metalowców zastrajkowało we Francji

PARYŻ (Pat). Dziś popołudniu wybuchły nowe strajki okupacyjne, które objęły ogółem 29 zakładów przemysłowych i 50 tysięcy robotników metalowców.

PARYŻ (Pat). Strajk w przemyśle metalurgicznym rozszerzył się na wiele mniejszych zakładów przemysłowych. Z większych zakładów objęte zostały strajkiem fabryki samochodów „Simca" i zakłady radioelektryczne w Levallois na przedmieściu Paryża, zatrudniające 750 robotników. Ogółem objętych strajkiem okupacyjnym jest około 30 fabryk, zatrudniających 50.000 robotników, czyli 1/4 część przemysłu metalurgicznego, samochodowego i lotniczego okręgu paryskiego.

Współpraca polsko-rumuńska będzie podtrzymywana i zacieśniana

Oświadczenie nowego ministra spraw zagr. Rumunii

BUKARESZT (Pat). Minister spr. zagr. Petrescu Commen przyjął dziś przedstawicieli prasy rumuńskiej i zagranicznej, którym złożył oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej.

Min. Commen m. innymi podkreślił na wstępie, że polityka zagr. Rumunii utrzymana będzie na linii tradycyjnej, a jej zasadniczym celem jest utrzymanie pokoju w ramach nienaruszalnych granic kraju. W tym celu będę się starał wzmocnić węzły naszych przymierzy i przyjaźni, usiłując jednocześnie rozwijać nasze stosunki ze wszystkimi państwami, a zwłaszcza z sąsiadami.

Minister wspomniał następnie o znaczeniu Małej Ententy, Ententy bałkańskiej w polityce zagranicznej Rumunii, po czym przeszedł do omówienia stosunków polsko-rumuńskich.

Nasze węzły ścisłej i przyjaźnej współpracy z Polską będą podtrzymywane i zacieśniane — oświadczył minister Commen — jestem dumny, że mogłem dawniej współpracować z inicjatorami sojuszu polsko - rumuńskiego. Dziś, jak niegdyś, pozostaję wierny ideałowi pokojowemu, który przyświeca sojuszowi polsko - rumuńskiemu.

Co się tyczy Związku Sowieckiego, rząd rumuński zdecydowany jest przyczynić się z całą szczerością do rozwoju stosunków dobrego sąsiedztwa.

Z Węgrami i Bułgarią, państwami sąsiednimi, które mogą stać się państwami przyjaźnymi, będziemy się starali mieć stosunki jak najserdeczniejsze, starając się w duchu przyjaźni rozwiązać wszystkie trudności, które mogłyby istnieć między nami.

Brytyjski minister wojny odbędzie rozmowę z Mussolinim

LONDYN (Pat). Jak się dowiaduje korespondent PAT., brytyjski minister wojny Hore-Belisha udaje się w przyszłym tygodniu w podróż inspekcyjną po Morzu Śródziemnym. Minister odwiedzi m. in. Maltę i przeprowadzi inspekcję urządzeń wojskowych oraz fortyfikacyj tej najważniejszej bazy brytyjskiej na Morzu Śródziemnym. Istnieje możliwość, że w razie dojścia do skutku w tym czasie włosko - brytyjskiego porozumienia, minister Hore-Belisha uda się na kilkudniowy urlop do Włoch. Przy tej sposobności nastąpiłaby nieoficjalna wizyta w Rzymie, co dałoby okazję do spotkania między Mussolinim a brytyjskim ministrem wojny.

Odosobnienie Czechosłowacji

BUKARESZT, (PAT). — „Buna Vestire" w obszernym artykule omawia wewnętrzną i zewnętrzną sytuację polityczną Czechosłowacji, podkreślając dążenie licznych mniejszości do odzyskania swych praw narodowych. Autor artykułu zastanawia się, na czyją pomoc mogłaby liczyć Czechosłowacja na wypadek konfliktu z Niemcami i w następujący sposób określa poszczególne państwa: Węgry wrogie, Polska — neutralna. Sojusznicy Małej Ententy nie są obowiązani do pójścia z pomocą Czechosłowacji, chyba w wypadku napadu ze strony Węgier.

Dlatego też jest prawdopodobne, że Berlin będzie tak manewrował, ażeby Węgry, które są wrogo nastawione do Czechosłowacji, pozostały mimo wszystko neutralne. W dzisiejszej koniunkturze międzynarodowej Praga może liczyć jedynie na pomoc Paryża i Moskwy, jednak Francja oddzielona jest od Czechosłowacji przez Niemcy, natomiast Rosja Sowiecka przez Polskę i Rumunię, które, jest bardzo możliwe, pozostaną neutralne, wobec czego w ostateczności Czechosłowacja powinna liczyć jedynie na własną armię i własne możliwości. Oto sytuacja polityczna w odniesieniu do problemu czeskiego i sytuację tę powinna Rumunia mieć na uwadze wówczas, kiedy mówi się o przyszłości Europy Środkowej.

Gen. Czaplikas przeniesiony na emeryturę

RYGA, (PAT). — Donoszą z Kowna: były minister spraw wewnętrznych gen. Czaplikas został przeniesiony na emeryturę. Pozostanie on nadal posłem do sejmu.

Konkurs na powieść historyczną na tle stosunków polsko-litewskich ogłosi uniwersytet w Kownie

KOWNO, (PAT). — Uniwersytet Witolda Wielkiego ma krótce ogłosić konkurs na powieść historyczną, osnutą na tle stosunków polsko-litewskich.

Niemcy interweniują w sprawach kłajpedzkich

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że prezydent Smetona przyjął 5 bm. niemieckiego posła na sejm Pakalniszkisa, który przedstawił mu prośbę o ułaskawienie jednego z Niemców kłajpedzkich.

Grupa posłów niemieckich złożyła w litewskim sejmie interpelację w sprawie stanu wyjątkowego trwającego na terenie Klajpedy już przeszło 10 lat. Odpowiedź na tę interpelację powinna nastąpić według regulaminu sejmowego najpóźniej do 9 bm.

Prof. Hełczyński z odczytami w Estonii i Łotwie

TALLIN, (PAT). — W dniu wczorajszym w Tallinie bawił prezes najwyższego trybunału administracyjnego prof. Hełczyński, który wygłosił tam odczyt. — Dziś prezes Hełczyński przybędzie do Rygi.

Lektorat języka polskiego w Rydze

WARSZAWA, (PAT). — Wydział filologiczno-historyczny uniw. w Rydze uchwalą z dn. 19 ub. m. utworzył lektorat języka polskiego. Prowadzenie ćwiczeń lektorskich powierzono dodatkowo prof. W. Kolbuszewskiemu, wykładającemu filologię słowańską w tymże uniwersytecie.

S. P.

Zdzisław Kieszczyński

znakomity pisarz polski, wilnianin

zmarł w Warszawie dnia 7 kwietnia 1938 r.

O tej niepowetowanej stracie powiadamia

grono przyjaciół w Wilnie

Kondolencje Syndykatu Dziennikarzy Wil. z powodu zgonu red. Kieszczyńskiego

Na wiadomość o śmierci ś. p. Z. Kieszczyńskiego Syndykat Dziennikarzy Wileńskich wysłał następującą depeszę:

„Kurjer Warszawski" Warszawa. — Syndykat Dziennikarzy Wileńskich z powodu śmierci nieodżałowanego kolegi ś. p. Zdzisława Kieszczyńskiego przesyła Redakcji i Rodzinie Zmarłego wyrazy najserdeczniejszego współczucia. (—) Zarząd".

Uroczysty pogrzeb gen. Pakosza

W Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — W dniu wczorajszym w godzinach rannych odbył się pogrzeb b. dowódcy 1 p. p. leg. i b. komendanta koła 1 p. p. leg., generała brygady i dowódcy dywizji ś. p. Michała Pakosza, kawalera orderu Virtuti Militari Polonia restituta, krzyża niepodległości, krzyżów walecznych, złotego krzyża zasługi i innych.

Przed kościołem garnizonowym przy ul. Długiej ustawił się batalion honorowy wojska wraz ze sztandarami, okrytymi kirem i orkiestrą.

O godz. 10 przybył do kościoła pan Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie Min Spraw Wojsk. gen. Kasprzyckiego.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz podszedł do trumny i udekorował ją wielką wstęgą orderu Polonia Restituta, po czym zajął honorowe miejsce przed ołtarzem.

Po nabożeństwie towarzysze broni ś. p. gen. Pakosza, wzięli trumnę na swe barki i ustawili ją na lawecie armatniej.

Formuje się olbrzymi kondukt żałobny, który otwierają oddziały wojskowe z dowódcą całości gen. Krok-Paszkowskim. Za wieńcami są niesione na poduszkach odznaczenia zmarłego generała, za trumną postępuje rodzina.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz kroczy za konduktem w towarzystwie ministra Kasprzyckiego i generalicji.

O godz. 12 czoło konduktu doszło do cmentarza wojskowego. Tu trumnę ze zwłokami ś. p. gen. Pakosza wzięli na barki oficerowie.

Wokół grobu stanęła kompania honorowa wojska ze sztandarem i orkiestrą przy samym grobie stanęła delegacja Zw. Legionistów z historycznym sztandarem z 1914 r.

Nad grobem wygłosił przemówienie gen. Kruszewski.

Następnie przy dźwiękach marszu żałobnego trumnę złożono do grobu. Zgromadzone oddziały wojskowe sprezentowały w tym momencie broń. Po krótkiej chwili milczenia rozlegają się dźwięki pobudki, a następnie marsza generalskiego.

Grób pokryły liczne wieńce i kwiaty.

P. Marszałek Śmigły-Rydz przed opuszczeniem cmentarza wyraził współczucie rodzinie ś. p. gen. Michała Pakosza.

Kronika telegraficzna

— **Na najstaranniej utrzymane wąsy i bokobrody w Tokio** odbył się konkurs z udziałem przeszło 70 najbardziej poważanych osobistości, wśród których znajdował się m. in. znany przewódca „Słowarzyszenia Czarnego Smoka"—Toyama.

— **Na Bałtyku szalał 7 bm. sztorm** Szybkość wiatru wynosiła 24 metry na sekundę. Do portu zawinął z trudnością statek „Telemachos", który doznał poważniejszych uszkodzeń. 6 marynarzy załogi odniosło rany.

— **Robotnicy rolni z Polski do Niemiec.** Z Koła, woj. poznańskiego donoszą: regrutacja robotników rolnych na roboty sezonowe do Niemiec została w powiecie kolskim zakończona. Ogółem wyjechało z powiatu 500 robotników.

Ponadto z pow. jezieiskiego zekrutowano na roboty rolne do Niemiec ponad 300 robotników.

— **Proklamowano w Paryżu strajk taksówek** na znak protestu przeciwko podwyżce cen benzyny i żądaniu przerobienia liczników w związku ze zmianą taryfy. Pomimo strajku znaczna część taksówek kursuje po mieście.

— **J. Em. ks. kard. prymas Hlond** od kilku dni choruje na zapalenie ucha środkowego. Po zabiegu dokonanym przez dra Glabisza, zaznaczyła się w stanie zdrowia ks. kardynała prymasa wyraźna poprawa.

— **Kardynał Innitzer** odbył 6 bm. rano powtórnie rozmowę z kardynałem Pacellim a następnie został przyjęty na audiencji przez Ojca świętego.

— **Śnieg, padający w Nowym Jorku** bez przerwy przez całą dobę, pokrył ulice miasta 3-calową powłoką. Nagły spadek temperatury wyrządził znaczne szkody w sadach i ogrodach warzywnych.

— **Min. spr. zagr. Paul Boncour** przyjął wczoraj rano kolejno ambasadorów francuskich w Moskwie i Warszawie oraz posłów francuskich w Bukareszcie i Pradze.

Węgry zamierzają wprowadzić ogólny „numerus clausus" w stosunku do Żydów

BUDAPESZT, (PAT). — Dep. Makkai przedstawił na posiedzeniu komisji do spraw żydowskich stronnictwa rządowego sprawozdanie, w którym, powołując się na doświadczenia dokonane na wyższych uczelniach z wprowadzeniem „numerus clausus" zaleca zastosowanie tej samej zasady w dziedzinie gospodarczej, w prasie, teatrach, kinematografach itd. Wprowadzenie numerus clausus miałoby nastąpić w okresie 5—10 lat.

Dep. Makkai domagał się poza tym przeprowadzenia rewizji praw obywatelstwa poczynając od 1914 r.

BUDAPESZT, (PAT). Na wczorajszym zebraniu partii rządowej min. sprawiedliwości Mikecz przedstawił projekt ustawy regulującej kwestię żydowską. Ustawa nosi nazwę „ustawy o zapewnieniu równowagi w życiu społecznym i gospodarczym". Projekt ustawy będzie dziś przedłożony parlamentowi. W projekcie rząd prosi o pełnomocnictwa celem wydania w ciągu trzech miesięcy po ogłoszeniu ustawy odpowiednich, idących po linii ustawy rozporządzeń, nawet gdyby należały one do zakresu działania izb ustawodawczych. Projekt ustawy orzeka, że w prasie, teatrach i przedsiębiorstwach filmowych mogą pracować tylko osoby, należące do izby prasowej, lub izby teatralnej, Członkami tych izb mogą być tylko obywatele węgierscy, przy czym liczba członków - Żydów nie może przekraczać 20 proc. ogólnej ilości członków. Do tych 20 proc. nie zalicza się inwalidów wojennych, kombatantów oraz tych wszystkich, którzy przed 1 sierpnia 1919 r. przeszli na inne wyznanie i trwają w nim bez przerwy dotychczas, albo są dziećmi takich rodziców.

Ten sam stosunek procentowy ma być uwzględniony we wszystkich przedsiębiorstwach prasowych z wyjątkiem czasopism poświęconych sprawom wyznaniowym. Do izb teatralnych, adwokackich i lekarskich mogą być przyjmowani Żydzi do wysokości 5 proc., póki stosunek chrześcijan do Żydów nie osiągnie stosunku 80:20. Również w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych oraz wśród pracowników umysłowych ilość Żydów nie może przekraczać 20 proc., a suma ich rocznych dochodów nie może przekraczać 20 proc. sumy pobieranej przez resztę pracowników.

We wszystkich tych przedsiębiorstwach, któreby nie zastosowały się do ustawy, rząd może przeprowadzić zmiany na koszt przedsiębiorstw, może również zarządzić przejęcie przedsiębiorstwa. W przedsiębiorstwach, mających mniej niż 10 pracowników aż do nowego rozporządzenia, nie wolno zmniejszać liczby pracowników chrześcijan, przynajmniej na takich samych warunkach finansowych. Wykonanie ustawy przewidziane jest na 5 lat, przy czym w stosunku do prasy i teatru, do końca 1939 r.

Premier Daranyi oznajmił, że rząd pragnie w najbliższej przyszłości kwestię żydowską uregulować także w stosunku do właścicieli ziemskich. Minister sprawiedliwości Mikecz zapowiedział również wniesienie projektu nowej ustawy prasowej. Po zapoznaniu się z projektem ustawy, regulującym kwestię żydowską, zebrani zgotowali premierowi Daranyi gorącą owację.

Trzeci port polski

4 maja odbędzie się poświęcenie portu w Wielkiej Wsi

GDYNIA, (PAT). — Z okazji projektowanego poświęcenia portu w Wielkiej Wsi w dniu 4 maja odbędzie się w Gdyni zjazd inżynierów portowych państw bałtyckich i skandynawskich w czasie od 3 do 6 maja rb. Na zjeździe tym wygłoszone będą referaty omawiające sprawy budowy i uposażenia technicznego portów w Gdyni, Gdańsku i Wielkiej Wsi. W programie zjazdu przewidziane jest szczegółowe zwiedzenie wszystkich 3 portów polskiego obszaru celnego.

Dygnitarze katalońscy uciekają do Francji

Prezydentowa Companys w Paryżu

PARYŻ (Pat). Żona prezydenta katalońskiej Generalitad pani Companys przybyła z Perpignan do Paryża.

PARYŻ (Pat). Wiele wybitnych osobistości, zbliżonych do rządu hiszpańskiego w Barcelonie, z prez. Companysem na czele przybyło dziś do Paryża.

TARBES (Pat). Od wczorajszego wieczora wzmógł się znacznie napływ uchodźców cywilnych z Hiszpanii. W ciągu nocy na terytorium Francji przybyło z górą 750 osób.

Powstańcy przekroczyli rzekę Ribagorzana

SALAMANCA, (PAT). — Oficjalny komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: siły zbrojne nawarskie przekroczyły wczoraj rzekę Ribagorzana i dotarły do miejscowości Corsa. Inna grupa przeprowadzająca również operacje na lewym brzegu tej rzeki, dotarła do linii Mont Vi, Monte de Polo, Alberola i San Salvador. Bardziej na południu zajęliśmy Castello de Fariana i Balaguer. Droga wiodąca z Ortella do Morella została oswobodzona przez zajęcie miejscowości Forcall oraz wzgórza Garumba. Oddziały legionistów posunęły się również naprzód, docierając do punktu, w którym rzeka Chalamera wpada do Ebro. Na froncie Guadalajara zmusili powstańcy przeciwników do odwrotu, zadając ciężkie straty.

Na północnym odcinku frontu aragońskiego zajęli powstańcy miejscowości Torda i Ciscal, na wschód od Biesca. Przeprowadzili oni tam również atak zwiadowczy, zapuszczając się głęboko w terytorium nieprzyjacielskie, przy czym zajęte zostały miejscowości Laurda i San Vicente.

SALAMANKA, (PAT). — Kontynuując natarcie w kierunku morza, wojska gen. Alonso przeszły przez pasmo górskie Sierra del Monte Turmel. Wojska gen. Franco oskrzydlają obecnie masyw górski umocniony przez wojska rządowe, dążące do zagrożenia prawego skrzydła legionistów włoskich, nacierających wzdłuż szosy Gandesa — Tortosa. Wojska rządowe znajdujące się w krytycznym położeniu, na niektórych odcinkach już rozpoczęły odwrót w kierunku wschodnim.

SALAMANKA (Pat). Wojska gen. Franco po zajęciu m. Balaguer zbliżają się do miejscowości San Lorenzo i Caramasa, gdzie znajdują się potężne elektrownie. W obszarze Tortozy wojska gen. Franco nadal nacierają pomimo silnego oporu przeciwnika.

Pomoc emigrantom z Austrii

LONDYN, (PAT). — Lord Halifax wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Londynie Kennedy odpowiedź na propozycje, poczynione niedawno rządowi brytyjskiemu i rządom innych państw w sprawie stworzenia międzynarodowego komitetu, który by się miał zająć losem emigrantów z Niemiec i Austrii.

Odpowiedź angielska stwierdza, że rząd brytyjski podziela uczucia, które spowodowały propozycje amerykańskie i chce „w możliwie szerokiej skali" współpracować w jej realizacji. Odpowiedź angielska zawiera uwagi w sprawie doniosłości inicjatywy waszyngtońskiej i wyraża zdanie, że istniejące obecnie instytucje pomocy emigrantom należy nadal utrzymać.

Angielskie koła dyplomatyczne twierdzą, że 15 państw, spośród tych, do których zwróciły się Stany Zjednoczone, zaaprobowały propozycję amerykańską.

Lasy Państwowe dały dochodu przeszło 45 milionów złotych

WARSZAWA, (PAT). — W ub. roku budżetowym państwa, tj. w okresie od 1 kwietnia 1937 do 31 marca 1938 r. lasy państwowe wpłaciły do skarbu 45.700 tys. zł. zamiast preliminowanych 43.700 tys. zł.

Jak wiadomo, lasy państwowe pokrywają z własnych wpływów wszelkie podatki państwowe i samorządowe, wydatki na uposażenia swego personelu oraz na emerytury, dalej wydatki na eksploatację, odnowienie i ochronę lasów, na inwestycje itp.

Należy przy tym podkreślić, że w omawianym okresie sprzedaże na cele społeczne po ulgowych cenach objęły znaczne ilości drewna.

Pod adresem Izby Rolniczej

Głębokie przeświadczenie o słuszności sprawy, którą nota bene nie po raz pierwszy poruszam dodaje mi bodzca do sprecyzowania raz jeszcze krystalizujących się o niej uwag, które rzucam, tylko w obronie najżywotniejszych interesów rolnictwa. Sprawą tą jest akcja racjonalnego zagospodarowania podstawowo osuszonych bagien.

Mamy z roku na rok coraz większą ilość osuszonych hektarów, co mogłoby być słusznym powodem do wdzięczności — jednych, a satysfakcji — drugich. Niestety, poczynione jak najobiektywniej (nie tylko przeze mnie) spostrzeżenia wywołują poważną troskę, — gdyż dobrze osuszone i dostatecznie do mechanicznej uprawy przygotowane rojsty, zostawia się przeważnie własnemu losowi, nie troszcząc się wcale o założenie odpowiednich kultur łąkowych, a więc produktywne wykorzystanie, co w naturalnym porządku rzeczy musiałoby być logicznym następstwem. Co gorsze, że istniejąca roślinność kwaśna wskutek zmienionych warunków wilgitnościowych przez obniżenie poziomu wody gruntowej, — gwałtownie zanika, szlachetnych zaś odmian dotychczas u nas na szerszą skalę nie wprowadzono. I tak uprzednie trzęsawiska i topieliska są nieraz na drodze do zmiany w czarną torfową Saharę. Szkodliwą konsekwencją niezagospodarowania osuszonych mokradeł jest zniszczony lub zaniedbany stan urządzeń melioracyjnych, samodzielnej konserwacji których w obecnych warunkach chłopi nie widzą żadnej istotnej potrzeby.

Korelatywem tych anomalij jest fakt wyrabiania się wśród włościan jak najdalej posuniętej nieufności względem całej akcji melioracyjnej. Zresztą nie tylko chłopi odnoszą się nieufnie. Niedawno słyszałem z ust autorytatywnej wśród rolników jednostki, że jeśli trwający obecnie stan rzeczy będzie przedłużany w dalszym ciągu, to czyż nie lepiej było w ogóle zostawić ten nieskalanie dziewiczy naturalizm rojstów ku uciesze myśliwych i zagranicznych turystów, — lecz jeśli zmienia się wygląd i właściwości tych rojstów cywilizacyjnym zabiegiem zw. melioracją — to niechże ta melioracja będzie owocną!

A przecież te anormalne i szkodliwe stosunki można diametralnie zmienić, tylko, że zamiast eksperymentalnie i fragmentarycznie traktowanych poletek doświadczalnych należy pomagać chłopom w planowym zakładaniu trwałych kultur łąkowych. Pomagać zaś trzeba koniecznie gdyż rozeznanie się w wymaganiach tak kapryśnej gleby jak torf — jest trudne nawet dla fachowca, a cóż mówić o włościaninie, szczególnie tutejszym.

Zachodzi więc zasadnicze pytanie, kto powinien zająć się racjonalnym zagospodarowaniem osuszonych terenów i kto ponosi odpowiedzialność za obecny stan rzeczy? Odpowiedzialną jest przede wszystkim Izba Rolnicza. Mam satysfakcję, iż częściowo na skutek moich uwag Izba Rolnicza wyekspediowała w r. ub. eksperta do robienia ekspertyz gospodarczych. Późno to — diablo późno, lecz i to lepiej niż bezowocne kilkuletnie kurczowe trzymanie się zakładania mikroskopijnych poletek doświadczalnych, i to wszystko w tym czasie, gdy przyznane kredyty na planowe zagospodarowanie, niewykorzystane tu, przenoszone były na in. cel. Nie można dopuścić do tego w tym roku! Jeśli udało się zainteresować chłopów kulturami łąkowymi na torfowiskach do tego stopnia, aby sami te łąki zakładali, to należy chyba inicjatywę przejąć na pewien okres czasu wyłącznie we własne ręce i zagospodarować osuszone rojsty chociażby systemem szarwarkowym. Część zaś pierwszego plonu tytułem zwrotu kosztów nawozów i dozoru, można odsprzedać kawaleryjskim jednostkom i taborom armii. Zresztą ten system musiałby być stosowany tylko w niekt. miejscowośc., gdzie zawiedziona ludność nastawiona jest nieufnie. Natomiast prawie wszędzie pomoc fachowa i organizacyjna przy gospodarczym wykorzystaniu martwych dziś rojstów spotka się tylko z całkowitym zaufaniem, tym najpiękniejszym kwiatem, jaki wyrasta na podłożu stosunków społecznych.

Część członków Izby Rolniczej nie cieszy się w społeczeństwie wileńskim zbyt dużą popularnością, gdyż utrzymuje się mniemanie, że więcej czasu i uwagi poświęca sprawom mającym raczej charakter polityczny czy nawet tylko politykierski, a mniej natomiast wszelkim sprawom fachowo-gospodarczym. To niechże ta druga trzeźwiejsza część Izby rzecz tę spokojnie rozważy i wyprowadzi ze stanu denerwującego dojutrkowania — na jasne wody, jak się zwykło u nas mówić.

O ile natomiast miałby trwać nadal ten szkodliwy stan bezczynności to doprawdy, czy nie lepiej byłoby zostawić ten nieskalanie dziewiczy naturalizm rojstów ku rozkoszy turystów. Jeśli zaś zmieniono ich wygląd i właściwości (rojstów) technicznym zabiegiem, zw. melioracją, to niechże ta melioracja będzie owocna!

Gerard Juralewicz.

Pan Prezydent R. P. w Chemicznym Instytucie Badawczym



Fragment z posiedzenia kuratorium Chemicznego Instytutu Badawczego w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Przemawia p. wicepremier inż. Kwiatkowski.

Od jutra już połączenie kolejowe z Litwą w rejonie Zawias

W dniu 5 bm. zakończono całkowicie prace związane z przygotowaniem linii kolejowej Landwarów — Zawiasy dla komunikacji kolejowej z Litwą. Jednocześnie w tym samym dniu odbyła się próbna jazda pociągów na tym szlaku. W dniu 6 bm. p. wicedyrektor K. P. inż. A. Szlachtowski dokonał inspekcji tej linii przeprowadzając równocześnie pierwszą próbną rozmowę telefoniczną przewodami kolejowymi ze stroną litewską.

Całkowite połączenie torów kolejowych i linii teletechnicznych kolejowych ze stroną litewską nastąpi przed dniem 9 bm.

Cicho sza

„Wynoś się pan z powrotem do Polski"

Najstarsi ludzie na świecie nie pamiętają dwuch rzeczy: przegrania wyborów przez rząd rumuński i bójki w Izbie Gmin. Okazuje się jednak, że nasza epoka nie szanuje swoich świętości. Zdarzył się rząd rumuński co przegrał wybory i zdarzył się poseł angielski, który spoliczkował kolegę.

Poseł Shinwell należał do tak zwanych naprzykrzalskich. Naprzykrzał się rządowi, „z powodu Hiszpania".

Rozjuszyło to posła konserwatywnego komandora Bowera. Przypomniał sobie, zapewne nierasistowskie pochodzenie Shinwella, i wrzasnął...

„Wynoś się pan spowrotem do Polski".

Poseł Shinwell po raz prawie pierwszy od czasu, jak Anglia istnieje, nie wyjechał do Polski, ale dał w mordę koledze. Zastanówmy się przez chwilę co by z tego wynikło gdzieindziej.

W przedwojennym parlamencie austriackim.. Dwie odsiecze z 2 stron. Krzesła, stoły, telefony. Straż marszałkowska, pogotowie, szpital, kwiaty!

W Mejszagole (współczesnej). Zdemolowano by mieszkanie posła Schinwella. (Nasz uderzył naszego. „Nasz" z odcieniem ironii, naszego bez odcienia).

W Moskwie. Proces przeciwko trockiście Bowerowi. Po paru miesiącach drugi proces przeciwko Schinwellowi.

W Budapeszcie... gdzie krew jest gorąca... zdziwienie... tylko tyle?

W Wilnie... pogoń za sekundantami, pistolety na raty, 6 dziur powietrznych, chlanie całonocne, dziewczynki, po czym etyce stało by się zadość.

* * *

Tymczasem w Londynie po prostu na wezwanie przewodniczącego obaj dżentelmeni pogodzili się natychmiast!

* * *

Quo vadis Brytanio? Ani pistoletów, ani szabli, ani schlania się? Cóż u licha za defekt honoru, co za brak odczucia, że ta „zniewaga krwi wymaga?" A tyle pistolecin wala się po antykwarniach londyńskich! Pojedynkowicze sarmaccy są straszliwie zgorszeni. Obawiamy się, że gotowi są spisać protokuł jednostronny skierowany przeciwko .. Izbie Gmin! Zanosi się na nowy skandal dyplomatyczny!

N. N. N.

NA WIDOWNI

PRZECIW 1 MAJA.

Z inicjatywy władz O. Z. N. odbył się w Łucku wiec robotniczy z udziałem ok. 400 osób. Podobne zgromadzenie zostało w tych dniach zorganizowane w Dubnie przy udziale ok. 1000 robotników. Na zebraniach tych powzięto rezolucje „wzywające świat pracy do wstrzymania się od świętowania w dniu 1 maja". Uchwalono natomiast obchodzić święto robotnicze w dniu 3 maja.

OBRONA NIE WNIOSŁA KASACJI OD WYROKU NA INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO.

W ub. wtorek minął termin wniesienia skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego w sprawie inż. Doboszyńskiego.

Jak donoszą z Krakowa, obrońcy Doboszyńskiego nie wnieśli kasacji od wyroku lwowskiego.

Przyczyną zajęcia takiego stanowiska ma być fakt zniesienia sądów przysięgłych, oraz oświadczenie ministra Grabowskiego w Sejmie, iż uważa sprawę Doboszyńskiego za zakończoną.

„Warszawski Dziennik Narodowy", podając powyższą wiadomość z Krakowa, wnosi z oświadczenia ministra sprawiedliwości, że również urząd prokuratorski we Lwowie wstrzyma się od wniesienia kasacji.

Gdyby skarga kasacyjna prokuratora nie wpłynęła, to wyrok 2 lat więzienia, wydany we Lwowie, uprawomocni się i z końcem czerwca b. r. Doboszyński opuści więzienie.

P. P. S. i Z. Z. Z. W DNIU 1 MAJA.

W dniu 1 maja ZZZ urządzać będzie w całej Polsce własne obchody święta robotniczego. Ustalony już został ogólny charakter i program tegorocznego święta PPS. W czasie zgromadzeń wysuwane mają być hasła: wolności i równości, żądanie Polski Ludowej, 6-godzinnego dnia pracy, podwyżki płac, walki z bezrobociem. Uchwały i rezolucje mają iść w kierunku „walki z faszyzmem, reakcją i totalizmem". Charakterystyczną jest rzeczą, że wśród haseł tych nie ma żądań w sprawie wyborów czy zmiany ordynacji wyborczej.

WALKA MIĘDZY PPS. A ZZZ.

Prowadzone od kilku miesięcy rozmowy i nawoływania do połączenia ZZZ z klasowymi związkami spod znaku PPS — nie dały rezultatu. Po chwilowym „pakcie o nie agresji" walka rozgorzała na nowo. Oto, jak donosi ag. „Kabel" — w Zagł. Dąbrowskim na kopalni „Jowisz" większość członków Centr. Zw. Górników z 4 delegatami klasowymi na czele przystąpiła do Zw. Górników ZZZ.

Przedtem już, od dnia 15 lutego do 15 marca rb. opuściło w Zagłębiu szeregi C. Z. C. i zapisało się do ZZZ — 117 „klasowców".

W tymże Zagłębiu trzecią część załogi fabryki „Sławków" (około 158), zorganizowanej u „klasowców" — wzmocniła Zw. Metalowców ZZZ.

W Wieliczce przystąpiły do ZZZ dwa cekawistyczne oddziały robotników chemicznych.

Podobnie również wygląda odwrotna strona medalu. Związki cekawistyczne przeciągają w wielu miejscowościach do swych szeregów zwolenników ZZZ.

SZEŚĆ POCHODÓW W WARSZAWIE.

W Komisariacie Rządu m. st. Warszawy rozpoczęły się już konferencje z przedstawicielami organizacyj, biorących udział w manifestacjach pierwszomajowych, celem ustalenia miejsc centralnych zbiórek i tras pochodu. W tym roku demonstrować będzie sześć organizacyj, trzy polskie: P. P. S. Związek Związków Zawodowych (ZZZ) i PPS dawna Frakcja Rewolucyjna, trzy żydowskie: Poalej Syjon Prawica, Bund, Poalej Syjon Lewica.

NOWE PLACÓWKI ZZZ.

W mies. lutym i marcu rb. powstały nowe placówki ZZZ, a mianowicie: w fabryce pilników w Sosnowcu, w Zakł. Przem. Row. Sp. z o. o. w Będzinie, oraz robotników zatrudnionych w handlu hurtowym w Sosnowcu. Ogółem od 15 lutego do 15 marca rb. ZZZ w Zagłębiu wzrósł o 525 członków. Wpisało się nowych 364, z CZG i kl. związków przeszło 117, z ZZP — 27, z „Pracy Polskiej" — 9, z ChZZ — 5, z ZK — 3, razem 525.

DR JEDLIŃSKI POZOSTANIE W ARESZCIE.

Dr Jedliński, znany działacz Stronnictwa Ludowego, który od kilku miesięcy przebywa w więzieniu w Przemyślu, wniósł podanie o zwolnienie go z więzienia śledczego. Sąd Okręgowy na posiedzeniu niejawnym, postanowił prośby tej nie uwzględnić. Dr Jedliński pozostanie zatem w więzieniu, z którego — jak wiadomo — wypuszczono niedawno 2 działaczy ludowych, b. posła Gruszkę i emerytowanego kapitana Schramma.

WŁADZE KLUBU DEMOKRATYCZNEGO W KATOWICACH .

W Katowicach odbyło się zebranie członków Klubu Demokratycznego, na którym wybrano prezesem inż. Bolesława Zubrzyckiego, a wiceprezesem pos. Stefana Kapuścińskiego, jednego z wybitniejszych działaczy Zw. Związków Zawodowych na terenie Górnego Śląska.

Japonia płaci za straty w Chinach

TOKIO, (Pat). Rząd japoński wypłaci wkrótce Stanom Zjednoczonym odszkodowanie w związku z bombardowaniem i zatopieniem przez samoloty japońskie kanonierki St. Zjednoczonych „Panay". Władze japońskie oczekują jedynie na dokładne dane od rządu amerykańskiego w celu ustalenia ogólnej sumy odszkodowania. Po otrzymaniu tych danych sprawa będzie rozpatrzona przez komitet, w skład którego wejdą przedstawiciele admiralicji, ministerstwa finansów i japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Agencja Domei zaznacza, iż rząd japoński już zapłacił odszkodowanie rządowi brytyjskiemu w związku z bombardowaniem brytyjskiego parowca „Lady Byrd".

Szmugiel złota z Rumunii

BUKARESZT. (Pat.) Sławna afera szmuglowania złota i dewiz z Rumunii, w którą zamieszanych jest wiele osobistości rumuńskich, znalazła dziś częściowe tragiczne rozwiązanie.

Podejrzany o udział w tej aferze Aleksander Buzdugan popełnił dziś wystrzałem z rewolweru samobójstwo. Buzdugan jest synem b. regenta, był on deputowanym, a następnie posłem pełnomocnym Rumunii w Tiranie i Buenoc Aires. Wystąpił ze służby dyplomatycznej po odejściu Titulescu ze stanowiska ministra spraw zagr. Dochodzenia w kierunku całkowitego wyjaśnienia afery szmuglu złota z Rumunii, który dokonywany był głównie do Paryża, gdzie znajdowała się centrala szajki szmuglerów, prowadzone są w dalszym ciągu.

Głupstwa o Paryżu

(Korespondencja własna)

Paryż, prima aprilis.

1.

Dzieci, to skarb Francji. Tak mało ich mają Francuzi, dlatego też tak je cenią. Niemal na wagę złota. Dzieci mają wszystko. Luksusowe przychodnie dla młodych matek, (specjalne zakłady dla matek niezamężnych), olbrzymie, przestronne przedszkola, wspaniałe szkoły powszechne — to wszystko jest oddane francuskiemu dziecku, zanim dorośnie do brania udziału w zagmatwanych i smutnych troskach swojej ojczyzny. Trzymajmy się jednak porządku chronologicznego. Okres pierwszy — niemowlęctwo. Miłe dzieci wozi się wózkami. Uderzające jest, że w większości wypadków wózki prowadzą szczęśliwi ojcowie, widok w naszym kraju niespotykany. Nie ma przyjemniejszej zabawy, jak obserwować prowadzenie wózka z dzieckiem przez ulicę. W pewnym momencie na chodniku w miejscu przejścia dla pieszych zatrzymuje się wózek.

Policjant regulujący ruch, natychmiast zatrzymuje wszystkie auta z prawej i lewej strony. Karawana (ojciec, matka, wózek i kilka pociotków oraz korzystających z dobrej okazji przejścia przez ulicę kilku cudzoziemców), otóż cała ta karawana rusza. Policjant przez cały czas towarzyszy radosnemu konduktowi, wykonywując prawem przepisane ruchy magiczne, gumową pałeczką. Ma to prawdopodobnie odpędzać wszystkie złe duchy, czyhające na zgubę maleństwa. Takowe podrasta i zaczyna chodzić. Odważnie wstępuje w okres prymitywnego, pierwszego dzieciństwa. Zaledwie zaczyna stawać na nóżki, dostaje nowe pantofelki i specjalnie krótkie pończoszki. Wszystkie dzieci w Paryżu, od drugiego roku życia chodzą przez całą zimę z gołymi kolankami. Nawet w zimne dni styczniowe, kiedy etranżer otula się swoim futrem, dziecko paryskie, zawinięte w trzy szale paraduje z gołymi kolankami. Być może dlatego jest zawsze zdrowe wygląda na wesołe i zadowolone, mimo, że spędza życie w murach, wśród kurzu i odorów.

Biedne te dzieci podzielają los wszystkich dzieci miasta. Muszą się bawić w parkach, ogródkach, na bulwarach, a nawet bardzo często wprost na ulicach.

2.

Czy Paryż jest właściwie brudny? Przybyszowi z centralnej Europy wydaje się najpierw bardzo brudny. Tradycją uświęcony zwyczaj rzucania biletów w metro i autobusie na ziemię zaśmieca środki komunikacyjne, jest to tak przyjęty zwyczaj, że schody w metrze posiadają po bokach rowki, do których stróże zmiatają wszelkie „wyrzutki", a potem strumieniem wody zmywają je do śmietników. (Tym niemniej kosze na śmiecie są pełniutkie). Paryżanin nie lubi za często myć rąk, choć co dzień, z powodów zupełnie ubocznych, myje się dość dokładnie. („Nous parisiens, sommes un peu cochons", — jak zwierzał się pewien fryzjer). Nikt nie ma tu pewnych przesądów higienicznych, które u nas są artykułem wiary niemal. Najlepiej zilustruje to taki wypadek: w restauracji, wcale zresztą porządnej, ujrzałem gospodarza, który szedł przez salę pełną trocin i kurzu, podpierając się długą bułką chleba. Najlepiej wówczas ubawiło mnie zgorszenie pewnej Polki, która nie wyobrażała sobie w najśmielszych marzeniach podobnej zbrodni. Ale po pewnym czasie, kiedy uprzytomni się sobie, że metrem codzień przejeżdża co najmniej pół miliona ludzi, a drugie tyle autobusami, wówczas się dopiero sobie uświadomi że właściwie te śmiecie, to tylko znikoma cząsteczka tego, co tu powinno by być; z drugiej strony, mimo nonszalancji higienicznej, w pewnym zakresie, istnieją tu urządzenia oczyszczające zakrojone na olbrzymią skalę i zatrudniające tysiące pracowników. Metro wnocy zostaje szczelnie wypełnione gazem, który radykalnie dezynfekuje podziemia. To samo czyni się w hotelach po wyjeździe gości. Chodniki co dzień myje się mydłem, prawdziwym mydłem, a wodę do picia sprowadza się z bardzo daleka i oczyszcza w olbrzymich, nowoczesnych filtrach. Nie powinniśmy się smucić. Higiena nie jest najmocniejszą stroną Francuzów, a na odwrót, nasze wysiłki, w tej dziedzinie są bardzo skuteczne i zasługują na pochwałę. Ale, żebyśmy się znów nie wzbijali za bardzo w dumę, poczytajmy statystykę: w Paryżu lata całe mijają bez wypadku tyfusu brzusznego. Proszę porównać z tym naszą, choćby wileńską statystykę

Rząd zjednoczenia narodowego...

Rząd ocalenia...

Te dwa tematy przeważają obecnie we wszystkich mowach wygłaszanych we Francji na zebraniach, konferencjach, bankietach.

Jako przykład mogą służyć odnośne ustępy z przemówień publicznych wygłoszonych w Paryżu w ciągu ubiegłego tygodnia.

Prezydent Francji, **Albert Lebrun**, na bankiecie prasy powiedział:

„...tylko powrót do tradycyjnej we Francji zgody w pracy codziennej przyczyni się do wzmocnienia naszego kraju..."

Deputowany **Leon Archimband**, członek partii radykałów, mówi:

„...Stwierdzam, iż kombinacje partyjne muszą ustąpić miejsca wobec najważszych potrzeb Republiki i narodu. To, czego nam brak, to rząd ocalenia publicznego, rząd trwały i który rządzi..."

Deputowany **Chichery**, członek partii radykałów, mówi:

„...My radykałowie, odniesiemy się do wszystkich projektów rządowych obiektywnie, tak, jak tego wymaga sytuacja obecna..."

Deputowany **Pezet**, grupa demokratyczna mówi:

„Dajcie nam rząd silny, rząd aktywny, rząd, który osiągnie zgodę na podstawie programu minimum zaakceptowanego przez wszystkie partie..."

Deputowany **Chapedelaine**, członek grupy demokratycznej lewicy mówi:

„Rząd ocalenia publicznego byłby bezsilny, gdyby nie zbudził energii drzemiącej w kraju i nie natchnął go odwagą, zmuszając partie do porzucenia swych kłótni..."

B. deputowany **Cathala** z partii radykałów mówi:

„Musimy mieć rząd, który zapanuje nad sytuacją, który będzie mógł podnieść głos w imieniu Francji zjednoczonej..."

Senator **Rio**, członek partii radykałów, mówi:

„Francja musi się zdobyć na rząd zjednoczenia, niezależny od partii politycznych..."

Deputowany **Elpel**, członek partii radykałów, mówi:

„Wybiła godzina zrealizowania unii wszystkich Francuzów wiernych ideałom demokratycznym i Republice..."

B. premier **Chautemps**, prezes federacji radykałów, mówi:

„Zjednoczenie może dojść do skutku tylko pod egidą partii radykalnej, co pozwoli na utworzenie rządu ocalenia publicznego".

Oto wiązanka głosów z jednego tygodnia. **A.**

Każdy grosz złożony na Fundusz Obrony Morskiej przekuty w spiż dział okrętowych — zapewni bezpieczeństwo i dobrobyt Rzeczypospolitej.

Zasilając Fundusz Akcji Kolonialnej umożliwiasz ekspansję gospodarczą i ludnościową Polski na tereny zamorskie.

Liga Morska i Kolonialna współdziała czynnie: w utrwalaniu panowania Rzeczypospolitej Polskiej nad Bałtykiem,

w rozbudowaniu żeglugi morskiej, portów oraz handlu i rybactwa,

w utrzymywaniu ścisłej łączności z wychodźstwem polskim i w pozyskiwaniu terenów dla zamorskiej ekspansji ludzkiej i gospodarczej,

w rozbudowaniu i eksploatacji dróg wodnych śródlądowych i wychowaniu wodnym społeczeństwa, a w szczególności młodzieży.

Dozbrójmy Polskę na morzu — płać na FOM!

Zakończyliśmy zbiórkę na okręt podwodny — budujmy teraz ścigacze!

---

8 sowieckich łamaczy lodu uwięzionych na pełnym morzu

1000 ludzi w obliczu śmierci

Dopiero teraz można ocenić grozę sytuacji, w jakiej znalazły się liczne sowieckie statki handlowe i śpieszące im na pomoc łamacze lodu, uwięzione wśród lodów na pełnym morzu w pobliżu wybrzeży syberyjskich.

Na jesieni ubiegłego roku pewna ilość rosyjskich frachtowców udała się w towarzystwie łamaczy lodu z portu w Archangielsku w drogę wzdłuż wybrzeży syberyjskich do Władywostoku. Podróż odbywała się nader powoli, a niespodziewanie szybkie zakończenie okresu zimowego w tych okolicach spowodowało, iż ujęte w kleszcze lodowe statki posuwają się z prądem — bezradnie — coraz dalej od wytkniętego szlaku. Zaledwie kilka statków zdołało przy wzmocnionej współpracy łamaczy uwolnić się i wrócić do Archangielska i Murmańska. Reszta skazana jest, przynajmniej w obecnym położeniu — na zagładę. Sytuacja jest taka, że np. łamacz lodu „Lidke" nie daje znaku życia od listopada. Zapasy paliwa wyczerpały się już dawno, radiostacja nie funkcjonuje, położenie statku nie jest znane. „Lidke" towarzyszył 5 statkom handlowym o łącznej załodze 250 osób.

Wysłane na pomoc łamacze lodu „Sadko", „Małygin" i „Sedoff" nie tylko, że nie zdołały zbliżyć się do uwięzionych ale same nie potrafią wydostać się z lodowych okowów. Z załogą w liczbie 200 osób posuwają się te trzy łamacze w kierunku północno-wschodnim. Podobny los spotkał dwa inne statki handlowe z lodołamaczem „Lenin", a wreszcie uwięziony wśród lodów jest również słynny „Krassin" oraz dwa inne łamacze lodu, które wraz z jednym statkiem handlowym wyruszyły na jesieni z Ziemi Franciszka Józefa.

W obliczu śmierci znajduje się więc obecnie blisko 1000 osób, w tym wiele kobiet i dzieci. Po zakończeniu okresu nocy polarnej przewidywane są akcje ratunkowe przy użyciu lotnictwa. Celem tej akcji będzie przede wszystkim zaopatrzenie statków w środki żywności i odzież dla załogi i pasażerów.

Spółdzielczość na Litwie

Litwa jest krajem nawskroś rolniczym. Radykalna reforma rolna, przeprowadzona po wielkiej wojnie, pozwoliła na rozparcelowanie pół miliona hektarów ziemi większej własności. Na tym terenie powstało blisko 40.000 nowych gospodarstw chłopskich, a jednocześnie uzupełniono obszary 25.000 gospodarstw chłopskich karłowatych. Wysoki jednak poziom swej kultury rolniczej zawdzięcza Litwa — poza reformą rolną — także i wyrugowaniu zbędnego i kosztownego pośrednictwa handlowego przez rozbudowę spółdzielczości do poziomu wzorowego.

Dziś pracuje na Litwie blisko 1.300 spółdzielni, osiągając roczny obrót około 165 milionów litów (lit jest nieco mniejszą jednostką od złotego). Zorganizowane racjonalnego zbytu produktów mleczarskich jest przede wszystkim dziełem 260 spółdzielni mleczarskich, zrzeszonych we własnej centrali, prowadzącej również eksport masła i jaj w szerokim zakresie — głównie do Niemiec. Doskonale zorganizowani są też na Litwie spożywcy, których zrzeszenie zajmuje się skupem zboża, sprzedażą nawozów sztucznych oraz artykułów spożywczych na wsi.

Nie tylko poprawa stanu rolnictwa litewskiego jest wynikiem rozwoju spółdzielczości, ale wpłynął on korzystnie na kształtowanie się handlu zagranicznego naszego sąsiada. Pomimo bowiem spadku cen artykułów rolnych w okresie od 1928 do 1936 r., eksport litewski wzrósł w tym czasie o 25%, a w konsekwencji Bank Litewski zwiększył swój zapas złota z 43 na 125 milionów litów.

Doniosła rola spółdzielczości uwydatnia się również na terenie przemysłowym. Jak wiadomo, właściwy przemysł litewski prawie nie istnieje. Jedynie właśnie spółdzielnie prowadzą na Litwie zakłady przemysłowe o kapitale krajowym. Reszta fabryk pozostaje w rękach zagranicy.

Stan bezrobocia na świecie

Sprawozdanie kwartalne Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie wskazuje na wzrost liczby pracowników zatrudnionych we wszystkich krajach z wyjątkiem USA oraz Belgii. Jednocześnie MBP stwierdza spadek liczby bezrobotnych w większości krajów, zaznaczając jednak, iż spadek ten jest mniejszy niż w poprzednim kwartale.

Z drugiej znów strony, po raz pierwszy od chwili polepszenia się koniunktury światowej, stwierdzono wzrost bezrobocia w krajach przemysłowych, mianowicie: w USA, Anglii, Francji, w Belgii, poza tym to samo zjawisko zachodzi w Bułgarii, Irlandii i Norwegii.

Należy zaznaczyć też, iż ogólna cyfra osób zatrudnionych jest mniejsza od cyfry wskazanej w r. 1929 (ostatni rok przedkryzysowy) w Belgii, w Kanadzie, w USA, we Francji, w Luksemburgu, w Holandii, w Polsce, w Szwajcarii i w Czechosłowacji.

Bieżące dane statystyczne MBP wskazują:

W Austrii liczba bezrobotnych w lutym rb. wynosiła 300.294 osób wobec 309.178 w lutym 1937 r., w Anglii i Irlandii liczba bezrobotnych w lutym rb. wynosiła 1.807.516 wobec 1.624.765 w lutym r. ub., w Belgii liczba bezrobotnych w grudniu 1937 r. — 136.298 wobec 131.565 w grudniu 193 6r., w Danii — 127.222 bezrobotnych w lutym rb. wobec 133.795 w lutym r. ub., w Szwajcarii 81.040 bezrobotnych w grudniu 1937 r. wobec 87.120 w grudniu 1936 r., w Czechosłowacji 222.050 bezrobotnych w styczniu rb. wobec 210.984 w styczniu 1937 r., w Australii 37.558 bezrobotnych w listopadzie 1937 r. wobec 46.853 w listopadzie 1936 r., w Kanadzie 27.530 bezrobotnych w styczniu rb. wobec 27.379 w styczniu r. ub., w Szwecji 92.909 bezrobotnych w styczniu rb. wobec 91.542 w styczniu r. ub. w USA — 15.6% ogółu w lutym rb. wobec 11.9% w lutym 1937 r., w Niemczech 1.223.065 w styczniu rb. wobec 2.052.483 w styczniu 1937 r., w Bułgarii 19.062 bezrobotnych w styczniu rb. wobec 10.964 w styczniu 1937 r.: w Chile 3.137 bezrobotnych w listopadzie 1937 r. wobec 5.516 w listopadzie 1936 r., w Estonii 1.798 bezrobotnych w lutym rb. wobec 2.064 w lutym 1937 r., we Francji 444.376 bezrobotnych w lutym rb. wobec 441.207 w lutym 1937 r., w Finlandii 4.544 bezrobotnych w lutym rb. wobec 5.383 w lutym 1937 r., na Węgrzech 49.832 bezrobotnych w styczniu rb. wobec 54.407 w styczniu 1937 r., w Japonii 281.215 bezrobotnych w listopadzie 1937 r. wobec 322.948 w listopadzie 1936 r., na Łotwie 4.123 bezrobotnych w styczniu 1938 r. wobec 6.358 w styczniu 1937 r., w Norwegii 35.311 bezrobotnych w lutym rb. wobec 34.440 w lutym 1937 r., **w Polsce 549.271** bezrobotnych w styczniu rb. wobec 535.563 w styczniu 1937 r., w Rumunii 6.343 bezrobotnych w listopadzie 1937 r. wobec 9.549 w listopadzie 1936 r., w Czechosłowacji 510.655 bezrobotnych w lutym rb. wobec 677.947 w lutym 1937 r.

Na ogół więc, jak wynika z porównań cyfrowych, ogólny stan bezrobocia na całym świecie uległ dalszemu zmniejszeniu.

---

ogłaszaną co tydzień w „Kurjerze Wileńskim".

3.

Jeśli mówimy o higienie nie można pominąć kotów. Są to już nie tylko stworzenia, uprzyjemniające życie domowe, ale po prostu jedno z urządzeń miejskich. Paryż mianowicie posiada niesamowitą ilość szczurów, które żywione na różnych, truciznach tuczą się niegorzej, niż na zapasach żywności i materiałów gromadzonych w wielkich magazynach. Paryżanie doszli do wniosku, że jedynie skuteczną metodą walki ze szczurami jest utrzymywanie kotów. Dobrze jeśli kot urzęduje wśród zawiązanych worków z mąką, czy kartoflami; natomiast znacznie gorzej, jeśli kot wyleguje się na witrynie wśród ciastek, albo serów i bułek. Francuz natomiast uważa to za tak normalną rzecz, jak to, że na ulicy nie ma koszów, albo, że w kinie palić się papierosy. Nie tylko zakłady żywnościowe hodują te miłe stworzenia. Nie pozbawioną pewnego dowcipu rzeczą jest fakt, że posiada ich kilka np. Bibliotheque Nationale. Stare inkunabuły, tak bardzo cenione przez szczury, znacznie lepiej konserwują się pod opieką kotów, niż przez zastosowanie jakichś bardzo nowocze snych, i zawsze bardzo kosztownych i mało skutecznych środków. Specjalne ustawy gwarantują nietykalność kotów; nie tylko wolno im zakraść się do cudzej spiżarni, ale człowiek, któ ry by śmiał zabić albo uszkodzić kota, odpowiada przed sądem i ponosi dość wysokie kary.

4.

Na zakończenie tego pierwszego cyklu „głupstw o Paryżu", kwestia zdawałoby się bardzo prosta, a naprawdę wzbudzająca wiele wątpliwości. Ilu Paryż ma mieszkańców Inda gowane przeze mnie osoby podawały cyfrę od 2 do 7 milionów. Naprawdę sprawa przedstawia się tak, że w 20 okręgach, stanowiących właściwy Paryż znajduje się w chwili obecnej około 4 milionów ludzi *) (Warszawa 1.200.000, Wiedeń 2.000.000, Londyn 5 mil.) Natomiast jeśli wliczyć w obręb Paryża wiele przedmieść, które utrzymują ścisły kontakt z centrum (różne Argenteuil, Lilas, Boulogne, Neuilly, St Ouen, nawet St. Denis) liczbę tę należy podnieść o 1.500.000 do 2 milionów, co razem da cyfrę około 5 i pół do 6 milionów mieszkańców (Londyn 7 mil., Wiedeń 2 i pół).

ernō.

*) W r. 1928 było ok. 3.600.000.

Walka z zakłóceniami odbioru radiowego

WROGOWIE RADIA.

Największym wrogiem radia są wszelkiego rodzaju trzaski, szumy, zgrzyty, gwizdy itp. zakłócające odbiór audycyj radiowych. Zakłócenia te psują nam całą przyjemność słuchania pięknej muzyki, a nieraz uniemożliwiają zrozumienie pożytecznych i ciekawych odczytów i pogadanek, wiadomości prasowych, jednym słowem, paraliżują one kształcącą i wychowawczą rolę radiofonii.

POCHODZENIE ZAKŁÓCEŃ RADIOWYCH.

Na szczęście zakłócenia radiowe nie są złem koniecznym i w większości wypadków dają się usuwać stosunkowo niewielkim kosztem.

Źródła zakłóceń odbioru radiowego są dwojakiego rodzaju. Pierwszą kategorię tych źródeł stanowią czynniki atmosferyczne, których wpływ na odbiór radiowy niestety nie daje się dotychczas całkowicie wyeliminować. Są to jednak mniej dokuczliwe zakłócenia, dające się we znaki głównie w okresie letnim, kiedy stosunkowo mało korzysta się z radia.

O wiele dokuczliwsze są tzw. zakłócenia przemysłowe, pochodzące od maszyn, aparatów i wszelkiego rodzaju urządzeń elektrycznych. Najczęściej źródłami zakłóceń są różne silniki i maszyny elektryczne, zaopatrzone w szczotki i kolektory. Silniki elektryczne stosowane są do napędu najrozmaitszych urządzeń i aparatów np. do odkurzaczy, wentylatorów, maszyn dentystycznych, suszarek elektrycznych (do włosów) a także do napędu maszyn w warsztatach, do podnoszenia dźwigów (wind) itp.

Silne zakłócenia wywołują również aparaty fryzjerskie i elektromedyczne, tramwaje elektryczne, reklamy świetlne, dzwonki elektryczne, telefony automatyczne i wiele innych urządzeń.

SPOSOBY USUWANIA ZAKŁÓCEŃ RADIOWYCH.

Najbardziej racjonalną i najskuteczniejszą metodą walki z zakłóceniami odbioru radiowego jest zabezpieczenie urządzeń elektrycznych, które są źródłami zakłóceń.

Jeden aparat elektryczny może bowiem zakłócać odbiór jednocześnie kilkudziesięciu, a nawet kilkuset radiosłuchaczom i można go porównać do komina fabrycznego, który zanieczyszcza sadzą całą dzielnicę mieszkalną. Czyż nie jest bardziej racjonalne założenie na komin filtru pochłaniającego sadze niż zakładanie siatek w oknach całej dzielnicy? Podobnie rzecz się ma z usuwaniem zakłóceń radiowych, które za pośrednictwem przewodów elektrycznych i przez promieniowanie rozchodzą się z jednego miejsca na całą okolicę.

Dla każdego typu urządzenia elektrycznego są opracowane odpowiednie sposoby zabezpieczenia przed wywoływaniem zakłóceń radiowych. Silniki i maszyny elektryczne zabezpiecza się bardzo łatwo przy pomocy kondensatora, które są stosunkowo tanie i zajmują mało miejsca.

Dlatego też każdy właściciel aparatu elektrycznego, o którym wiadomo, że wywołuje zakłócenia radiowe, powinien się poczuwać do obowiązku zabezpieczenia go.

W tym celu należy się zwracać z poradą (o wskazówki) do „Referatów Zakłóceń", które istnieją przy każdej rozgłośni Polskiego Radia.

OBOWIĄZEK ZABEZPIECZENIA ŹRÓDEŁ ZAKŁÓCEŃ.

Pomimo braku specjalnej ustawy nakazującej zabezpieczenie źródeł zakłóceń, sprawa zwalczania zakłóceń w odbiorze radiofonicznym nie jest pozbawiona ochrony prawnej.

Niezależnie bowiem od istniejącego okólnika Min. Spr. Wewn. z dn. 14. I. 1937 roku Nr SS. 55 47-8, w sprawie popierania radiofonizacji, oraz ogólnych przepisów ustawowych (art. 61 Ustawy o Poczcie, Telegrafie i Telefonie, art. IX Ustawy Elektrycznej oraz art. 134, 135, 144, 145, 152 Kodeksu Zobowiązań) w poszczególnych województwach zostały wydane specjalne rozporządzenia o zwalczaniu zakłóceń, polecające władzom administracyjnym popieranie akcji przeciwzakłóceniowej i współpracę z referatami zakłóceń Polskiego Radia.

Właściciele źródeł zakłóceń powinni zatem, w zrozumieniu społecznej doniosłości zagadnienia, zabrać się bezzwłocznie do zainstalowania w swoich urządzeniach elektrycznych odpowiednich środków zabezpieczających.

Porad technicznych w tych sprawach udzielają bezinteresownie Referaty Zakłóceń przy poszczególnych Rozgłośniach Polskiego Radia.

WŚRÓD PISM

— **Nowy zeszyt „Prasy".** Wyszedł z druku marcowy zeszyt „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Artykuł wstępny, poświęcony w ogólnych zarysach zagadnieniu organizacji przedsiębiorstwa wydawniczego inauguruje cykl artykułów, omawiających niektóre fragmenty powyższego zagadnienia: „Rola i organizacja propagandy własnej w pracy wydawniczej" dyr. Franciszka Głowińskiego, „Organizacja działu ogłoszeń w dzienniku i czasopiśmie" T. Malewskiego oraz „Uwagi o sprawie ekspedycji pisma codziennego" Al. Gozdowskiego. Artykuł pt. „Prasa organizacji pracowników umysłowych" podaje pełną listę pism, wydawanych przez organizacje zawodowe pracowników umysłowych.

W artykule „Organizacja wewnętrzna przedsiębiorstw wydawniczych w Wielkiej Brytanii" zilustrowana jest organizacja tej najpotężniejszej prasy w Europie; następny artykuł z dziedziny prasy zagranicznej pióra St. Krzywoszewskiego pt. „Szkoły dziennikarskie w Ameryce" omawia poziom tych szkół, ich organizację oraz metody kształcenia dziennikarzy amerykańskich.

Ponadto zeszyt zawiera artykuły i notatki: Jubileusz zasłużonego wydawcy — M. Kwiatkowskiego, Radio i Prasa (porozumienie dwuch wielkich Federacji Francuskich), Kongres FIADEJ, Prasa w sprawozdaniu Komisji Budżetowej, Groźba zwiększenia obciążeń podatkowych prasy, Posiedzenie Rady Nadzorczej Tow. „Ruch", Reklama negatywna, Targi Katowickie, Wydawnictwa fotograwiurowe i „Premier Składkowski podejmuje prasę".

Z imienia Napoleona całe zdanie po grecku

Jeśli imię wielkiego Korsykanina powtórzyć sześciokrotnie, odejmując odeń za każdym razem jedną literę — otrzymamy następujące zdanie greckie: „Napoleon apoleon, poleon, oleon leon eon on". Zdanie to oznacza: „Napoleon burzyciel całych miast, lew swego narodu".

Fundacja Rockefellera wstrzymuje subsydia dla państw totalnych

Zarząd fundacji Rockefellera powziął uchwałę w sprawie wstrzymania wypłaty subsydiów dla państw totalnych, jak Niemcy, Japonia, Italia i Rosja Sowiecka. Ostatnio subsydia dla Niemiec wyniosły 450.000 dolarów.

Papuga—spadkobierczynią

Pani Anna Burl, znana milionerka, niedawno zmarła na Florydzie — w testamencie zapisała 10.000 dol. swej ukochanej papudze, która ma już 65 lat. Szczęśliwa papuga będzie miała więc życie bez kłopotów. A ponieważ papugi żyją bardzo długo, bo nawet 150 lat, więc widzię czna papuga długo jeszcze wspominać będzie swą dobrodziejkę. To też objaw miłości, ale nie — bliźniego.

Wyprawa archeologiczna do pow. dziśnieńskiego

Jutro wyrusza na teren powiatu dziśnieńskiego z ramienia Muzeum Archeologicznego USB w Wilnie wyprawa naukowa, która będzie prowadziła prace wykopaliskowe na dużym cmentarzysku kurhanowym koło wsi Czerniewicze. Cmentarzysko to należy do najciekawszych obiektów przedhistorycznych na naszych ziemiach. Kurhany, to znaczy kopce ziemne sztucznie usypane, rozrzucone są na dużej przestrzeni, co świadczy o tym, że w czasach przedhistorycznych istniała tu przez dłuższy czas większa osada. Kopców jest bardzo dużo. Kilkadziesiąt lat temu było ich prawdopodobnie znacznie więcej; do dziś zachowało się jednak kilkaset kurhanów mimo, że cmentarzysko było niszczone przed wojną przez „amatorów starożytności", a znaczną ilość kurhanów zaorano, biorąc teren pod uprawę rolną.

Muzeum Archeologiczne USB prowadziło już w latach poprzednich prace na tym cmentarzysku, rozkopując kilkanaście kopców. Kurhany zawierały groby ciałopalne oraz szkieletowe. Z zabytków, znalezionych w nich, można wnioskować, że cmentarzysko należało do ludności słowiańskiej, która w wieku X—XII nacierała na obecną Wileńszczyznę ze wschodu. By to waleczne plemię Krywiczów, zorganizowane politycznie przez Waregów. Byli oni uzbrojeni w charakterystyczne dla Słowian topory i posiadali ozdoby brązowe, na których wycisnęła silne piętno kultura bałtycka.

Prace wykopaliskowe będą rozpoczęte z tego względu tak wcześnie, ponieważ chodzi o ratowanie przed ewentualnym zniszczeniem tych kurhanów, które się znajdują na polach ornych i coraz bardziej zanikają wskutek uprawy ziemi, a po za tym wykopaliska, przeprowadzone przed siewami wiosennnymi, nie przyniosą żadnych szkód ludności miejscowej; lecz wprost przeciwnie, dadzą jej w okresie przednówkowym możność zarobku.

Niezależnie od tych prac wyprawa zamierza zbadać także inne zabytki zagrożone zniszczeniem i ew. przeprowadzić na nich prace wykopaliskowe. Wyprawą kieruje p. dr Helena Cehak-Hołubowiczowa. (z).

Uposażenie agr. rejon. jest stanowczo za niskie.

Myśl przydzielenia agr. do każdej gminy, należała niewątpliwie do myśli szczęśliwych. Za jej zrealizowanie należy się szczere uznanie tym wszystkim, którzy do tego się przyczynili.

Praca agr. rejonowych jest niewątpliwie pracą żmudną, obfitą i rozprzestrzenioną, lecz przyczyni się napewno do wywindowania życia gospodarczego z katastrofalnego prymitywizmu—jeśli nie na poziom europejski to przynajmniej ogólno polski (bo mam ciągle na myśli ziemie półn.—wschodnie).

Jest jednak jeden bardzo poważny hamulec, który przyczynia się do zmniejszenia dynamiczności tych pionierskich prac, nadając im cechy przypadkowości, a nawet nieraz sprowadzając działalność agr. do przysłowiowego „odwalania urzędowych kawałów". Tym przyczynowym hamulcem jest śmiesznie niskie uposażenie agr. rejonowych.

Uposażenie tych ludzi z wyższym wykształceniem i przeważnie z praktyką sięga zaledwie 150 zł. Cóż dziwnego, że agr. tacy szukają tylko okazji, aby wyrwać się gdzieś na bardziej popłatne stanowisko—a dotychczasową pracę w rejonie traktują jako przypadkową odskocznię.

Jeśli działalność agr. rejon. ma wydać pozytywne wyniki, jeśli agr. tych chce się związać z „terenem" i wydobyć z nich rzeczywistą aktywność to przede wszystkim muszą być zapewnione im słusze normy wynagrodzenia, gdyż inaczej może nawet podświadomie ale będzie działała dewiza „jaka płaca taka praca". Podwyższenie uposażeń do przyzwoitych norm (min. 280 zł.) napewno nie zrobił wyłomu w budżecie a rekompensata za to nie każe na siebie długo czekać.

Gerard Jur.

Odznaczeni

W dniu 7 bm. wojewoda Bociański udekorował srebrnym krzyżem zasługi kpt. Mieczysława Ustinowicza za zasługi na polu pracy społecznej.

*

W dniu 7 bm. dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza nadał „Odznaki Korpusu Ochrony Pogranicza" za wydatną współpracę z organami KOP następującym urzędnikom administracji ogólnej: Józefowi **Czernichowskiemu** p. o. starosty grodzkiego wileńskiego, Czesława **Iwanowskiemu**, kierownikowi oddziału w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim, Antoniemu **Wiśniewskiemu** referendarzowi w Urzędzie Wojew. Wileńskim i Janowi **Kwiatkowskiemu** sekretarzowi administracyjnemu w Starostwie Grodzkim wileńskim.

Młodzież wybiera zawód

Pożyteczna akcja poradni „Służby Obywatelskiej"

Poradnia zawodowa dla młodzieży, prowadzona przez p. Marię Przewłocką z ramienia „Służby Obywatelskiej" w Wilnie, zorganizowała w tych dniach dla młodzieży szkolnej i ich rodziców bezpłatny pokaz filmu, ilustrującego przebieg pracy w kilkunastu zawodach. Film ten, opracowany przez fachowców, pozwala zorientować się w tych obowiązkach, które czekają dorastającą młodzież, szukającą zawodu, w ogrodnictwie, jubilerstwie, introligatorstwie, fryzjerstwie, w pracy sprzedawczyni sklepowej, hafciarstwie, w gospodarstwie domowym, maślarstwie i serowarstwie, pielęgniarstwie, tkactwie i koronkarstwie.

Akcja ta spotkała się ze szczególnym uznaniem rodziców dzieci. Obecnie przy dość dobrze rozbudowanym szkolnictwie zawodowym, sprawa wyboru odpowiedniego zawodu dla dziecka, zawodu, któryby odpowiadał nie tylko rodzicom lecz przede wszystkim upodobaniom kandydata, nastręcza na ogół duże trudności. Dla wielu zawodów znaczna część rodziców nie ma zupełnie zrozumienia, o innych na wyrobione przesadne mniemanie tak, że nieraz zmusza się dziecko wbrew jego woli do kształcenia się w zawodzie, który mu nie odpowiada.

Poradnia zawodowa dla młodzieży od kilku już lat prowadzi bardzo pożyteczną i owocną akcję uświadamiania rodziców, a przede wszystkim doradzania w tych decydujących i trudnych momentach życia, w których trzeba wybrać dla dziecka zawód. Film o zawodach jest jednym z fragmentów tej akcji.

Na pokazach filmu, organizowanych w kinie „Mars" od kilku dni w godzinach porannych, było już ponad 5 tysięcy uczniów szkół powszechnych, zarówno z terenu Wilna jak i N. Wilejki oraz miejscowości, położonych w pobliżu Wilna. Z N. Wilejki kilkudziesięciu chłopców, nie mając pieniędzy na kolej, przyszło i wróciło na piechotę.

Wczoraj film oglądali rodzice dzieci szkół powszechnych oraz uczniowie szkół średnich. (z).

Torf zamiast drzewa

Brasławszczyzna walczy z brakiem opału

Pisaliśmy już niejednokrotnie o coraz bardziej pogłębiającym się zagadnieniu braku drzewa opałowego na wsi Ziem Północno-Wschodnich. Szczególnie dotkliwie daje się odczuwać ten brak w kilku powiatach województwa nowogródzkiego oraz w województwie wileńskim. Brak drzewa opałowego na wsi odbija się ujemnie na podaży na rynkach miast większych i mniejszych, powodując silą rzeczy zwyżkę cen.

W powiecie brasławskim, a szczególnie w Brasławiu zagadnienie braku drzewa opałowego stało się ostatnio na tyle poważne, że zwrócono wreszcie uwagę na olbrzymie złoża torfu, znajdujące się w pobliżu Brasławia. Właściciel majątku rozpoczął prace organizacyjne, zmierzające do uruchomienia w czasie najbliższym, nie wykluczone, że za parę miesięcy dużej wytwórni torfu opałowego której produkcja pokrytaby całkowicie braki drzewa opałowego w Brasławiu. Wytwórnia torfu opałowego ma być uruchomiona w pobliżu majątku Belmont na rozległych torfowiskach, osuszonych ostatnio wskutek obniżenia poziomu wody w jeziorze Drywiaty. Przy eksploatacji torfu znajdzie pracę większa ilość robotników. (z).

Policja wileńska w walce z przestępczością

Ostatnio policja wileńska ma do zanotowania szereg większych sukcesów w walce ze światem przestępczym. Dzięki inicjatywie komendanta P. P. nadkom. Frankowskiego, oraz kierownika wydziału śledczego kom. Ditza, wywiadowcy brygady kryminalnej zdołali unieszkodliwić w ciągu ostatniego kwartału 67 niebezpiecznych przestępców, których osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Większość aresztowanych stanowili złodzieje mieszkaniowi, którzy grasowali na terenie Wilna. Walka policji z trzema bandami groźnych włamywaczy stanowić może ciekawy przyczynek do historii świata przestępczego m. Wilna. Zaczęło się to jeszcze w marcu rb.

ZUCHWAŁE WŁAMANIA.

17 marca włamywacze przedostali się do mieszkania Wajsowa przy ul. Mickiewicza Nr 47 i skradli biżuterię oraz futra wartości ponad 7000 zł. Tejże nocy dokonano włamania do Apteki Miejskiej i sklepu Łokuciewskiego przy ul. Wileńskiej.

Trzy włamania w ciągu jednej nocy postawiły na nogi całą policję. Wywiadowcy na czele z kierownikiem brygady kryminalnej asp. Zarównym przeprowadzili szereg obław w podejrzanych melinach, w wyniku czego zatrzymano nieuchwytnego włamywacza Al. Łukianowa. W dalszej akcji policja rozgromiła bandę Łukianowa, oddając w ręce policji Kozłowskiego, J. Skrzypską oraz paserkę Dwejrę Wersocką. Po tygodniu ujęto ukrywających się Hermanowicza oraz Orłowskiego. Jednak praca policji nie była jeszcze skończona.

WOŁEJSZO NA WIDOWNI.

Od listopada ub. roku Wilno było alarmowane włamaniami do kooperatywy przy W. Pohulance, spółdzielni „Społem", Bata, apteki Fiszkina itd. „Roboty" te wykonane były przez fachowców, to też powstało przypuszczenie, że bandą dowodzi jakiś znany włamywacz. Istotnie, 19 marca został w dramatycznych okolicznościach aresztowany Bolesław Wołejszo, zwany „wileńskim Maruszeczką", jeden z najniebezpieczniejszych przestępców na terenie Polski. Wołejszo dwukrotnie uciekał z więzienia, aż po walce z wywiadowcą wpadł w „melinie" przy ul. Kalwaryjskiej.

Wołejszo miał doskonale zorganizowaną bandę oraz nowocześnie urządzone przyrządy złodziejskie. Wraz z nim w więzieniu Łukiskim zostali osadzeni: Bolesław Wiszniewski oraz Jankojć. Poza tym aresztowano 4 osoby za ukrywanie niebezpiecznego przestępcy. Grozi im kara do lat 5.

DO TRZECH RAZY SZTUKA...

Jak się później okazało, ostatnio w Wilnie grasowały aż trzy wielkie bandy włamywaczy. Ostatnia banda Kudraszowa (wielokrotnie karany przestępca) operowała przeważnie przy włamaniach do prywatnych mieszkań. Wreszcie Kudraszow został aresztowany, przy czym „wpadł" cały jego sztab paserów w osobach Ch. Maguna, Sz. Grodziana, M. Kaca, G. Lipskinda oraz J. Cynemana.

W czasie akcji znaleziono szereg skradzionych rzeczy, nie zdołano jeszcze przy tym ustalić do kogo te rzeczy należą. Zainteresowane osoby mogą zgłaszać się do wydziału śledczego (ul. Świętojańska 3).

AKCJA TRWA.

Policja jednak nie spoczęła na laurach, lecz w dalszym ciągu energicznie walczy z jedną z największych plag wielkiego miasta — kradzieżami. Akcja trwa w dalszym ciągu ze zmiennym szczęściem. (c)

Skradli teczkę

W tłoku przy kasie na dworcu wileńskim skradziono wczoraj teczkę z cennymi dokumentami Janowi Kostrow[illegible] (Objazdowa 8). Okradziony zgłosił się do komisariatu, gdzie obiecał nagrodę ewentualnemu znalazcy teczki. (c)

Za duszę

ś. † p. **WITOLDA WALTERA**

zmarłego w Kownie dn. 29 marca 1938 r.

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele św. Mikołaja w Wilnie w dniu 9 kwietnia 1938 roku o godz. 7-ej rano,

o czym powiadamiają **RODZICE**

Specjalna komisja bada działalność związku weteranów w Nieświeżu

(Telef. od wł. koresoondenta)

W związku z wykryciem w Nieświeżu afery (o czym pisaliśmy), polegającej na wydawaniu zaświadczeń o pracy niepodległościowej osobom, które nie brały udziału w ruchu niepodległościowym oraz przedstawiania ich do odznaczeń — władze administracyjne rozpoczęły śledztwo. W celu zrewidowania działalności Koła Związku Weteranów Powstań Narodowych w Nieświeżu, wyznaczona została specjalna komisja, składająca się z sześciu osób, która w tej chwili zajęta jest badaniem akt i dokumentów związku. Czynności wyznaczonej komisji potrwają kilkanaście dni.

Wielkanocna subskrypcja na grafikę wileńską

Grafika pozwala każdemu ozdobić swe mieszkanie oryginalnymi dziełami sztuki, gdyż koszt nabycia drzeworytu, akwaforty itp. ze względu na możność odbicia większej ilości egzemplarzy z jednej kliszy jest stosunkowo mały. Z tego powodu jednak nabywanie dzieł sztuki graficznej nie może się odbywać pojedyńczo i wymaga subskrypcji.

Aby umożliwić naszym czytelnikom zaopatrzenie się na święta w prawdziwie artystyczna ozdobę mieszkania, otwieramy wielkanocną subskrypcję na obrazy młodych grafików wileńskich.

Obrazy można zamawiać w administracji „Kurjera Wileńskiego" (Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4). Subskrypcja trwa od 3 bm. do 14 bm.

Oryginały grafik wystawione są w oknie „Orbis" w Wilnie przy ul. Mickiewicza 16 a.

Co kilka dni będziemy ogłaszać wykazy osób, które subskrybowały obrazy.

Zamówione obrazy będą do odebrania w administracji pisma od dn. 10 bm. za opłaceniem należności. Na koszty ewentualnej przesyłki pocztowej należy dodatkowo przesłać 50 gr.



„STARA CERKIEWKA NA HUCULSZCZYŹNIE" OLGA ŻUKOWSKA
Drzeworyt, 30×22. Cena 6 zł.

Do

Redakcji „Kurjera Wileńskiego"

Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Proszę o zarezerwowanie

Tytuł dzieła ....

Należność w kwocie zł .... *gr* .... *zobowiązuję się uiścić przy odbiorze*

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

....

Graficy biorący udział w subskrypcji:

Kowalska Julia — „Cerkiew na Kołoży", akwaforta — cena 7 zł.

Milewska Hanna — „Domki na Antokolu", akwaforta — cena 7 zł. „Sprzedawcy królików", drzeworyt — cena 6 zł.

Romanowicz Walenty — „Kaziuk", miedzioryt — cena 7 zł.

Siedlecka Placyda — „Ostatni stragan", drzeworyt — cena 6 zł.

Siewruk Michał — „Alma Mater", miedzioryt — cena 9 zł. „Lato", drzeworyt — cena 5 zł.

Żukowska Olga — „Cerkiewka na Huculszczyźnie", drzeworyt — cena 6 zł. „Ulica Konarskiego", drzeworyt barwny — cena 8 zł

ZAMÓWIENIA.

Milewska Hanna — „Domki na Antokolu", akwaforta. Archiwum Miejskie.

Romanowicz Walenty — „Kaziuk", miedzioryt. Archiwum Miejskie.

Siewruk Michał — „Alma Mater", miedzioryt. Archiwum Miejskie. **Tadeusz Nadratowski**, mjr. — Baranowicze.

Olga Żukowska — „Ulica Konarskiego", drzeworyt barwny. Archiwum Miejskie.

Razem z poprzednimi zamówień 14.

Makieta pomnika Mickiewicza

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia Magistrat ustawi na ul. Mickiewicza makietę pomnika Adama Mickiewicza. Makieta w miejscu tym stać będzie przez święta wielkanocne.

Jak już donosiliśmy, makieta wykonana została w rozmiarach naturalnych pomnika i wysokość jej wynosi 18 metrów.

KRONIKA

KWIECIEŃ
8
Piątek

Dziś Dionizego B. W.
Jutro Marii Kleofasowej

Wschód słońca — g. 4 m. 38
Zachód słońca — g. 6 m. 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 5.IV. 1938r.

Ciśnienie 743
Temperatura średnia + 5
Temperatura najwyższa + 8
Temperatura najniższa + 2
Opad 3,7
Wiatr: południ.-zach.
Tendencja barom.: spadek, następnie stan stały
Uwagi: pochmurno, przelotne deszcze

NOWOGRÓDZKA

— Wielki Koncert. Staraniem grona profesorskiego i młodzieży gimnazjum państwowego im. Ad. Mickiewicza w Nowogródku odbędzie się w sobotę 9 bm. w sali kina Miejskiego Wielki Koncert, w którym wezmą udział: chór i orkiestra pod batutą p. prof. Antoniego Wołyńczyka, poza tym p. dyr. Karol Łoziński (fortepian solo), uczennice gimnazjum (deklamacje i melodeklamacje), p. Czesław Czuczejko (akompaniament). Początek koncertu dla starszych o godz. 21 dla młodzieży szkolnej o godz. 12.

Ponieważ całkowity dochód przeznacza się na zakup karabinu maszynowego dla pułku Strzelców Nowogródzkich, przeto Komitet Organizacyjny zwraca się niniejszym do społeczeństwa nowogródzkiego z gorącą prośbą o poparcie tej imprezy. Na poranek szkolny o godz. 12 wstęp tylko dla młodzieży i opiekunów klas.

LIDZKA

— Targ koni remontowych został ustalony na 12 lipca. Odbędzie się on od godz. 8 na targowicy miejskiej w Lidzie.

— 6 mies. więzienia za pozostawienie dziecka. Lidzki Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Walerii Borkowskiej, mieszkanki pow. trockiego oskarżonej o to, że w dniu 3 listopada r. ub. w Ejszyszkach pozostawiła swe nieślubne 4-miesięczne dziecko w mieszkaniu Antoniego Dobrowolskiego, do którego rościła pretensję, że jest ojcem niemowlęcia.

Sąd skazał W. Borkowską na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 3.

— Bezprawne korzystanie z prądu elektrycznego. Zarząd Miejski w Lidzie zawiadomił policję, że St. Czapla (Legionowa 20) samowolnie przyłączył się do sieci elektrycznej i korzystał bezprawnie z prądu elektrycznego. W taki sam sposób korzystali z prądu dzierżawcy sali „Makabi" przy ul. Suwalskiej 74.

BARANOWICKA

— Ostatnia próba nie udała się. Po ostatnich zajściach w Radzie Miejskiej w Baranowiczach, wojewoda nowogródzki zarządzeniem z dnia 17 marca 1938 r., raz jeszcze wezwał Radę i Zarząd M. Baranowicz by w terminie dwudziestodniowym uchwaliły i przedłożyły budżet miasta Wydziałowi Powiatowemu. W tym celu burmistrz miasta inż. Wolnik zwołał na 3 kwietnia br. posiedzenie członków Rady Miejskiej. Ponieważ chrześcijańska frakcja radnych m. Baranowicz, zgodnie z zajętym stanowiskiem na ostatnim posiedzeniu Rady, na posiedzenie to nie zgłosiła się, zarządzenie p. Wojewody zostało rozesłane do wiadomości członków Rady. Wyznaczenie posiedzenia Rady Miejskiej w pierwszych dniach kwietnia br. było, jak wiadomo ostateczną już próbą utrzymania dotychczasowej Rady Miejskiej. Wobec powyższego lada dzień spodziewane jest rozporządzenie o rozwiązaniu Rady Miejskiej w Baranowiczach.

— Pierwsza lustracja miasta i pow. baranowickiego przez kuratora Godeckiego. Przybył do Baranowicz Kurator Okręgu Szkoln. Wil. p. Marian Bronisław Godecki, który dokonał lustracji naukowych zakładów.

W dniu 4 bm. p. Kurator złożył wizyty przedstawicielom władz i wojska, zlustrował szkołę powsz. Nr 4 i biuro Inspektoratu Szkolnego w Baranowiczach.

W drugim dniu pobytu w Baranowiczach p. Kurator odwiedził naukowe zakłady P. M. Szk., Szkołę Powsz. im. Kościuszki i zlustrował zakłady średnie, szkołę powsz. nr. 2, następnie o godz. 17 przyjmował interesantów w Inspektoracie Szkolnym i wreszcie o godz. 18.30 odbyła się wspólna herbatka w gimn. Żeńsk. im. Piłsudskiej, dla kierowników i dyrektorów szkół, sekretarzy rad pedagogicznych oraz prezesów organizacyj społecznych.

— Nowy zarząd spółdz. spoż. „Niespodzianka" w Rotkiewiczach. We wsi Rotkiewicze, gm. Wolna odbyło się walne zebranie członków spółdz. spoż. „Niespodzianka". W skład nowego zarządu weszli: kierownik Pławsiuk Bolesław, skarbnik Pławsiuk B. sekretarz Pławsiuk Władysław, wszyscy zam. we wsi Rutkiewicze.

— Z życia ochotn. str. poż. w Iszkołdzi. W lokalu szkoły powszechnej we wsi Iszkołdź, gm. Wolna pod przewodnictwem Zerki Włodzimierza odbyło się walne zebranie członków ochotn. str. poż. Na zebraniu przy było około 100 osób.. Sekretarzem straży został wybrany Buko Józef, naczelnikiem został Adamowicz Jan.

— PRZYGODA LEKKOMYŚLNEJ PANNY Sawczuk Aleksandra, zam. w Baranowiczach przy ul. Kopernika Nr 4, spotkała w dniu 4 bm. jakiegoś przystojnego chłopca, który jej zaproponował udać się do restauracji. Zgodziła się spędzić z nim wieczór w osobnym gabinecie.

Spotkała ją jednak przykra niespodzianka. Gdy wydaliła się na chwilę z gabinetu, przyjaciel skradł z pozostawionej pod jego opieką torebki 20 złotych i ulotnił się.

Jak się okazało później, był to Lauferski Stanisław, zam. w Prużanie.

— NAGŁY ZGON MIESZK. WSI ŁOBUZY. Onegdaj mieszkaniec wsi Łobuzy, gm. Darewo, Grygorowicz Józef idąc przy wozie upadł i zmarł.

— Restauracja-Dancing „Ustronie" w Baranowiczach jest wytwórnią humoru i beztroskiej zabawy. Od dn. 1 kwietnia rb. nie licząc się z kosztami zaangażowano znakomity duet akrobatyczno-charakterystyczno-choreograficzny: **„Renee-Ri"**, który swymi wykonaniami rewelacyjnymi wprowadza w zachwyt najwybredniejszych gości. Poza tym popisuje się w charakterystyczno-klasycznym tańcu ulubienica Warszawy **Lusia Zabokrzycka.** Do dancingu przygrywa. pierwszorzędny kwintet muzyczny **z Poznania** pod batutą **Kazimierza Smytry.** Pocz. o godz. 21 Na wyżej urozmaicony program zapraszam miłych gości. **(—) Kowalski.**

NIEŚWIESKA

— Nieświeska spółka samochodowa zwalcza przemysł mydlarski. Pasażerowie, podróżujący autobusami nieświeskimi oglądają i podziwiają ręce bileterów, którzy, z zasady nie myją rąk. Zdarzają się wypadki, że osoby wrażliwsze odmawiają przyjmowania reszty. Trochę dobrej woli i dużo, dużo mydła oraz szczotka ryżowa, a wszystko będzie w porządku. **Zim.**

— Nowo zorganizowana powiatowa spółdzielnia rolniczo-handlowa w Nieświeżu uruchomiła oddział w Klecku, który prowadzi skupy bydła na eksport oraz posiada na składach do sprzedaży: nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze oraz nasiona. Prowadzi ponadto skup zboża i nasion.

— Rowery i motocykle dla pracowników samorządowych. W nadgranicznym miast. Zaostrowicze wszyscy sołtysi gromadzcy zostali zaopatrzeni w rowery. Pracownicy gmin natomiast na warunkach dogodnych zaopatrują się w motocykle małolitrażowe.

— NA TLE PORACHUNKÓW OSOBISTYCH i majątkowych został poraniony siekierą we własnym mieszkaniu mieszk. kolonii Haniewicze gm. siniawskiej Woszczyło Piotr, przez brata Teodora i macochę Paulinę Woszczyło. Ofiarę napadu odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Nieświeżu.

MOŁODECZAŃSKA

— OZN udziela porad prawnych. Zarząd Oddziału Miejskiego OZN w Mołodecznie uruchomił przy sekretaracie oddziału, mieszczącym się w lokalu Kasyna Urzędniczego w Mołodecznie, referat porad prawnych z dziedziny: rolnictwa, prywatno-prawnej i ogólnej dla szerszych mas ludności z powiatu.

Porady fachowe udzielane będą bezpłatnie przez wiceprezesa mgr. Władysława Mulicę w każdą środę, a w miarę możności i w inne dni, w których odbywają się targi, lub większe zjazdy ludności do miasta od godz. 15—16.

Sekretariat zarządu czynny jest w tych samych dniach od godz. 15—18.

— Starania o budowę gimnazjum. W dn. 3 kwietnia rb. odbyło się tu zebranie obywatelskiego komitetu budowy gimnazjum i liceum w Mołodecznie. Przewodniczący komitetu płk. dypl. Wł. Michalski. poinformował zebranych o dotychczasowych pracach komitetu. Komitet czyni starania o uzyskanie odpowiedniego placu na budowę i przydzielenie potrzebnych kredytów.

Sprawa placu i kredytów ma być w najbliższym czasie pomyślnie załatwiona. Społeczeństwo m. Mołodeczna i powiatu ze swej strony winno zebrać drogą ofiar około 50.000 zł. W najbliższym czasie Komitet rozpocznie zbiórkę ofiar, rozsyłając listy ofiar i wyda „cegiełki".

Po przemówieniach dyr. Antoszczuka, oraz p. J. Ciupińskiego zebranie uchwaliło poprzeć zbiórkę, która rozpocznie się w pierwszych dniach maja rb.

— NAJPIERW WÓDECZKA... W dn. 5 bm. do szpitala w Mołodecznie przywieziono Józefa Sienkiewicza, zam. w Mołodecznie (Sienkiewicza 33), z raną kłutą w lewej łopatce. Sienkiewicz przy dowożeniu go do szpitala był w stanie kompletnego upicia.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko - trockim

Nowoczesna kopalnia „Wanda — Lech"



W niedzielę 3 bm. odbyła się w Nowym Bytomiu uroczystość poświęcenia nowych urządzeń na kopalni „Wanda-Lech", stanowiącej własność Sp. Akc. „Godula" Inwestycje te, których łączy koszt wyniesie około 8.500.000 zł, obejmują otwarcie nowego poziomu wydobywczego, zawierającego znaczne zapasy węgla, zaopatrzenie kopalni w najnowsze urządzenia do transportu węgla, modernizację przestarzałych i zniszczonych urządzeń szybowych, oraz rozbudowę budynków na powierzchni. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz z naczelnikiem wydziału Min. Przemysłu i Handlu Kossuthem na czele. Aktu poświęcenia dokonał ks. bisk. sufragan Bieniek. Na zdjęciu — rzut oka na nowoczesną kopalnię „Wanda-Lech".

ŚWIĘCIAŃSKA

— ZWIĄZALI ŚPIĄCEGO GOSPODARZA I OKRADLI MIESZKANIE. W nocy 6 bm. we wsi Czereny, gm. kiemieliskiej, 2 zamaskowanych osobników dostało się przez otwarte okno do mieszkania Bolesława Kozłowskiego. Sprawcy związali śpiącego tam Franciszka Kozłowskiego i po zaknebłowaniu mu ust zabrali 2 zegarki, 2 obrączki, 2 sygnety i 10 zł w gotówce. Ogólne straty wynoszą 180 zł. Dochodzenie w toku.

DZIŚNIEŃSKA

— NADUŻYCIA W ORGANIZACJI ŻYDOWSKIEJ. Na polecenie wiceprokuratora posterunek w Łużkach prowadzi dochodzenie w sprawie nadużyć kasowych dokonanych w stowarzyszeniu żydowskim „Gemilus-chesed" przez Nochima Szenkmana inkasenta i Chaimy Krywickiego skarbnika, którzy zdefraudowali zł 572.26

— Na terenie pow. dziśnieńskiego znajduje się 15 dobrze zorganizowanych spółdzielni spożywców (razem 23 sklepy). Spółdzielnie te dobrze się rozwijają i rok operacyjny 1937 zamknęły z nadwyżkami. Pod względem operacyjno handlowym najlepiej rozwija się spółdzielnia „Rolnik" w Plisie, obrót której za rok 1937 wyniósł 240 tys. zł z czystą nadwyżką zł 6000. Spółdzielnia ta prowadzi samodzielne działy: spożywczy, manufaktury, skórzany, piśmienny i żelazny. Wszystkie te spółdzielnie obsługiwane są przez znajdującą się w Głębokiem składnicę „Społem", jako centralę hurtową. Składnica ta zaopatruje w towary nie tylko wszyskie spółdzielnie w powiecie dziśnieńskim, lecz częściowo i spółdzielnie z terenu powiatów brasławskiego, postawskiego i wilejskiego. Obrót tej składnicy za rok 1937 wyniósł 800.000 zł i w porównaniu do roku ub. jest wyższy o 100.000 zł.

WOŁOŻYŃSKA

— Kiosk ZS na rynku w Wołożynie. Zarząd Powiatowy ZS w Wołożynie wybudował kiosk i oddał do użytku członkowi ZS posiadającemu na utrzymaniu żonę i dziecko.

Kiosk został zaopatrzony w wyroby tytoniowe, czasopisma, znaczki pocztowe i przybory piśmienne.

— Podczas kwesty ulicznej na „wielkanocny dar dla dzieci biednych" w dniu 3 bm. na terenie m. Wołożyna, zebrano 92 zł 29 gr.

— SAMOBÓJSTWO. 26 marca rb. powiesił się m-c wsi Grabowa, gm. bakszłańskiej, Szemiot Tomasz, lat 40, kaleka od lat dziecinnnych na tle niezadowolenia z pożycia małżeńskiego.

— ZMARŁ W SZPITALU Z POWODU RAN. 20 marca rb. m-c wsi Bakszty, Maszuto Jan, znany awanturnik, będąc w stanie podchmielonym na tle porachunków osobistych, zadał siekierą cios Baranowi zam. we wsi Bakszty. Ranny został przewieziony do szpitala w Wołożynie, gdzie w dniu 30 marca zmarł.

OSZMIAŃSKA

— Przygotowanie do obchodu rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego. W dniu 5 bm. w Oszmianie w sali konferencyjnej Starostwa odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych, na którym omawiano sprawę organizacji uroczystości żałobnych w 3 rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Poza wzięciem udziału w żałobnych nabożeństwach, dzień ten społeczeństwo oszmiańskie postanowiło uczcić w sposób wspólnie zorganizowanej pracy fizycznej w formie sadzenia drzewek, niwelowania placów, dróg itp.

Na akademiach, poza częścią poświęconą obchodom żałobnej rocznicy, będzie omawiany dorobek gospodarczy Oszmiańszczyzny w czasach niepodległości.

— Przygotowania do obchodu 3 maja W dn. 5 bm. w Oszmianie powstał pod przewodnictwem starosty Chrzanowskiego Powiatowy Komitet Obchodu Święta 3 Maja. W skład komitetu weszli przedstawiciele organizacyj społecznych, duchowieństwa i burmistrz miasta.

Obchód święta będzie połączony z uroczystością wręczenia daru Oszmiańszczyzny dla armii.

— Stacja Badania Wędrówek Ptaków przy Państwowym Muzeum Zoologicznym w Warszawie rozesłała do wszystkich ośrodków gminnych w powiecie oszmiańskim informacyjne plakaty, pouczające ludność o postępowaniu w wypadku znalezienia ptaka obrączkowego.

Pioruny wznieciły 3 pożary w pow. szczuczyńskim

Podczas burzy, jaka przeszła przez północną część powiatu szczuczyńskiego, we wsi Gudziszki, gm. wasiliskiej, piorun uderzył w dom mieszkalny, znajdujący się pod jednym dachem ze stajnią, należącą do Józefa Żalika. Od uderzenia pioruna została zabita 1 krowa i 1 klacz, oba zaś budynki spłonęły doszczętnie.

Na terenie tejże gminy we wsi Rozniatycze od uderzenia pioruna spaliły się dom mieszkalny i stodoła z narzędziami rolniczymi.

Trzeci wypadek zdarzył się w gminie kamionkowskiej w osadzie wojskowej Głębokie, gdzie od uderzenia pioruna spaliły się stodoła i obora.

Nowinki radiowe

Radiostacje rządowe w Ameryce

Ameryka Północna miała dotychczas wyłącznie radiostacje prywatne. Było ich bardzo wiele, nie wszystkie jednak stały na odpowiednim poziomie. Niektóre produkowały nawet wyjątkową „szmirę w eterze!".

Obecnie prez. Roosevelt wysunął projekt budowy pewnej liczby radiostacyj rządowych, które byłyby niejako „głosem rządu. Oprócz tego odznaczałyby się zapewne, jako radiostacje reprezentacyjne i wysokim poziomem audycyj.

Rządowe radiostacje amerykańskie będą oczywiście bardzo silne (od 500 do 1,000 kw.). O ile budowa dojdzie do skutku radiofonia amerykańska zbliży się znacznie do europejskiej. Dotychczas radiofonia amerykańska zbyt wiele czasu zużywała na wszelkiego rodzaju reklamę handlową.

*

Drożyzna aparatów radiowych jest jedną z głównych przyczyn hamujących rozwój radiofonii, nie tylko w Polsce Ostatnio niemiecki „komisarz kształtowania cen" wydał rozporządzenie zniżające ceny odbiorników niemieckich o 5%.

Jeżeli to się stało w Niemczech, gdzie ceny były znacznie niższe, a stopa życiowa znacznie wyższą, to cóż dopiero mówić o nas? Walka o zniżkę cen na lampy, a co za tym idzie i aparaty byłoby jedną z kampanii najsłuszniejszych.

Uruchomienie radiostacji baranowickiej umożliwi słuchanie na detektor znacznej połaci kraju. Efekt ten jednak zostanie stracony, jeżeli tego detektora w chacie, a aparatu lampowego w szkole w ogóle nie będzie.

Jako prowizorium można by stworzyć czwórki lub piątki słuchaczy, nabywających wspólnie detektor, opłacających wspólnie składkę, a następnie słuchających kolejno radia. Niebardzo to wygodne, ale lepsze, niż nic.

*

Zbliżające się Święta Wielkanocne spowodują, jak zwykle cały szereg wspaniałych audycyj muzycznych. Nie wyszczególniamy ich, ponieważ niedługo pojawią się odnośne wzmianki w prasie i zapowiedziach radiowych. **l.**

Zakaz wydawania pisma litewskiego

Donosiliśmy w swoim czasie, że Litwini wileńscy złożyli do władz administracyjnych podanie o pozwolenie wydawania w Wilnie pisma w jęz. litewskim p. n. „Viltis" (Nadzieja). Jak się obecnie dowiadujemy, decyzją z dn. 26 marca podanie to zostało załatwione odmownie.

Na marginesie tej informacji warto zaznaczyć, że spopularyzowała się w Wilnie pogłoska, że gdy minął 7-dniowy termin przewidziany na sprzeciw ze strony władz, a sprzeciwu nie było, został onegdaj wydrukowany nr „Viltis'u", który uległ jednak konfiskacie. W świetle podanej wyżej informacji jest jasne, że pogłoska ta nie odpowiada prawdzie. Sprzeciw bowiem został wydany i o sprzeciwie tym jeden z współwydawców pisma, interweniujący w sprawie pisma u władz administracyjnych był poinformowany.

Delegacja mieszkańców Szyłan interweniuje

W związku z decyzją budowy hydroelektrowni w Turniszkach mieszkańcy Szyłan, gdzie jak wiadomo, początkowo projektowano urządzić zakład, wyłonili delegację, która interweniowała w Magistracie i zapowiedziała, że zamierza udać się do Warszawy do Ministerstwa Komunikacji, gdzie będzie interweniowała o przeniesienie budowy do Szyłan.

Interwencja ta oczywiście nie ma żadnych widoków powodzenia.

BRASŁAWSKA

— MŁODY KŁUSOWNIK POSTRZELIŁ SAM SIEBIE. W dn. 31 ub. m. Jan Iwanow, lat 14, m-c kol. Rudziszki, gm. widzkiej, udał się na kłusownictwo ze strzelbą własnej roboty. Spotkawszy około kol. Rudziszki Jana Budrewicza, lat 17, m-ca zaśc. Daciszki, Iwanow zaczął popisywać się celnym strzelaniem do czapki, powieszonej na krzaku. W czasie strzału cały ładunek wypalił wstecz i zranił Iwanowa w twarz i lewe oko. Pierwszej pomocy udzielił lekarz rejonowy z Widz, po czym Iwanowa odwieziono do szpitala w Brasławiu.

Żądamy kolonij dla Polski!

Od 7 do 13 kwietnia trwać będą „Dni Kolonialne", organizowane przez Ligę Morską i Kolonialną. Dni te mają wzbudzić i utrwalić wśród najszerszych mas społeczeństwa całej Polski głębokie przeświadczenie, że jedną z bardzo ważnych przyczyn dobrobytu i bogactwa państw i narodów o wiele mniejszych od Polski jest fakt posiadania własnych kolonij i wolnego dostępu do morza.

Dzień 10 kwietnia w całej Polsce jest dniem manifestacji na rzecz kolonii dla Polski.

W Wilnie odbędzie się 10 bm., o g 12 odczyt gen. brygady Rudolfa Dreszera „Polska w dążeniu do własnych kolonii", a o godz. 13 w sali kina „Mars" odbędzie się manifestacyjne zgromadzenie publiczne, na którym delegaci Zarządu LM i K wygłoszą przemówienia.

Liga Morska i Kolonialna wzywa wszystkich Polaków do tej manifestacji, wzywa do kupna nalepek na Fundusz Akcji Kolonialnej.

*

Rada Okręgowa Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Wilnie zwróciła się do wszystkich związków i organizacyj wchodzących w skład Rady Okręgowej z apelem jak największego poparcia akcji „Dni Kolonialnych" przez zorganizowanie w poszczególnych związkach odczytów w okresie od 7—13 kwietnia, powzięcie odnośnych rezolucyj z hasłem „Żądamy kolonij dla Polski" oraz przez masowe przybycie na odczyty, jakie zostaną zorganizowane przez Ligę Morską i Kolonialną w dniu 10 bm., o godz. 12 w Teatrze Miejskim na Pohulance oraz o godz. 13 w sali kina „Mars".

Rada Okręgowa przesłała równocześnie listy ofiar do poszczególnych związków w celu zebrania możliwie większych funduszów na propagandę akcji kolonialnej.

Do Służby Młodych

zgłosił akces szereg organizacji młodzieżowych

Dnia 6 bm. pod przewodnictwem p. mgr. Ryńcy Wł., kierownika Oddziału Spraw Młodzieży OZN odbyło się organizacyjne zebranie Służby Młodych okręgu wileńskiego. W czasie zebrania szereg organizacyj młodzieżowych, przez upoważnionych do tego przedstawicieli, zgłosił akces do Służby Młodych czy to w charakterze organizacyj zrzeszonych czy też współdziałających. Kilka organizacji podkreśliło swoje przychylne ustosunkowanie się do prac i działalności Służby Młodych — zapowiedziało swój akces do niej w terminie późniejszym.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru przewodniczących poszczególnych kolegiów i komisyj, a mianowicie:

Kolegium do spraw robotniczo-rzemieślniczych — p. Michałowski P.

Kolegium do spraw akademickich — p. mgr. Borinowski Wł.

Kolegium do spraw ogólno-światopoglądowych i zawodowo-wyszkoleniowych — p. Sikorski Zdz.

Komisja uzgadniająca — p. dr Gnoiński St.

Komisja zaopatrzenia — p. Miller Albert.

Uroczysta inauguracja prac Służby Młodych odbędzie się dnia 24 bm. w obecności mjr. Galinata Edm., przewodniczącego Służby Młodych. Szczegóły zostaną podane dodatkowo.

Organizacje pragnące zrzeszyć się względnie współpracować ze Służbą Młodych, — proszone są o zgłaszanie się do kierownika Oddziału Spraw Młodzieży OZN, który urzęduje codziennie od g 17 do 19 w lokalu OZN (ul. Mickiewicza 22 m. 5) — tam też sekretariat udziela wszelkich informacyj o zadaniach Służby Młodych.

Technik budowlany usiłował przekupić inspektora rejonowego

Wydział śledczy prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie usiłowania przekupienia inspektora rejonowego inspekcji budowlanej Zarządu Miejskiego.

Pod zarzutem usiłowania przekupienia znalazł się prywatny technik budowlany, Markus Gordon, który, proponując inspektorowi łapówkę, domagał się od niego anulowania decyzji Zarządu Miejskiego w sprawie rozbiórki pewnego domu przy ul. Nowogródzkiej.

Inspektor rejonowy zawiadomił o propozycji władze przełożone oraz wydział śledczy. W chwili wręczania łapówki do mieszkania inspektora wkroczyła policja, która Gordona zatrzymała. Po przesłuchaniu Gordona zwolniono.

Dalsze dochodzenie prowadzone jest przez wiceprokuratora na m. Wilno. (c)

Wendetta podziemi wileńskich

Helena Gobisówna złożyła władzom sądowo śledczym skargę, charakterystyczną dla życia tzw. „dna" wileńskiego.

Gobisówna twierdzi, że od pewnego czasu jest terroryzowana przez grupę podejrzanych osobników, którzy grożą jej zabójstwem.

Gobisówna występowała w charakterze świadka w głośnym procesie o zabójstwo gangstera wileńskiego „Napoleona", w wyniku którego zabójca Ch. Lewinson, syn herszta „Bruderferajnu", został skazany na dożywotnie więzienie. Pozostający na wolności przyjaciele Lewinsona grożą Gobisównie zabójstwem. Meldująca wymieniła szereg nazwisk.

Wydział śledczy wszczął energiczne dochodzenie. (c)

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przepowiednia pogody w-g PIM'a na 8. IV. 38 r.:

Pogoda nawałnicowa, przelotne opady, przy zachmurzeniu przeważnie dużym. Podstawa chmur niskich ok. 200 m, widzialność bardzo dobra.

Chłodno (temperatura około 5 C.).

Silny i porywisty wiatr z północno-zachodu (górny około 70 km/godz.).

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33); Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza (Wielka 29); Piętkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stałe dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Elektryfikacja ul. Zakretowej. W najbliższym czasie władze miejskie przystąpią do układania kabla elektrycznego na ul. Zakretowej.

— Roboty wodociągowo - kanalizacyjne Władze miejskie przeprowadzają obecnie wodociąg na ul. Antokolskiej. W najbliższym czasie roboty wodociągowe mają być rozpoczęte na ulicy Tramwajowej i Senatorskiej.

Roboty kanalizacyjne rozpoczęte zostały już na ul. Kamiennej. W ciągu bież. mies. roboty podjęte zostaną jeszcze na ulicach: Witkomierskiej, Poleskiej i Szkaplernej.

— Zabrukowanie ul. Nadbrzeżnej. Magistrat postanowił w najbliższym czasie przystąpić do zabrukowania jezdni na ul. Nadbrzeżnej. Jezdnia na tej ulicy wyłożona będzie zwykłym kamieniem polnym.

— Roboty na moście Zwierzynieckim. Z dniem dzisiejszym zamknięty został częściowo ruch kołowy na moście Zwierzynieckim do dnia 13 bm. Po świętach wielkanocnych ruch na moście zostanie zamknięty całkowicie, aż do odwołania, w związku z układaniem trwałej nawierzchni z kostki kamiennej. Jak informują, most zostanie oddany do użytku publicznego w pierwszej połowie czerwca.

WOJSKOWA

— Umorzenie zaległości z tytułu podatku wojskowego. Magistrat m. Wilna otrzymał rozporządzenie władz centralnych na mocy którego zostają umorzone wszystkie zaległości z tytułu podatku wojskowego, aż do 1936 roku włącznie, tj. do chwili w którym podatek ten obowiązywał.

W związku z tym rozporządzeniem władze skarbowe wstrzymały przeprowadzaną ekzekucję.

Umorzenie zaległości nas'ępuje automatycznie i zainteresowani płatnicy nie potrzebują składać w tej sprawie próśb.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Ze Związku Pań Domu. W piątek dn. 8 kwietnia o godz. 17 odbędzie się zwiedzanie Liceum Gospodarczego (ul. Bazyliańska Nr 2) oraz pokaz ciast wielkanocnych na miejscu. Wstęp dla członkiń i gości.

Wystawy kolonialne w oknach sklepów

Liga Morska i Kolonialna zwróciła się do Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie z propozycją urządzenia w oknach wystawowych sklepów kolonialnych specjalnych wystaw kolonialnych.

Wystawy te ukazałyby licznym przechodniom jak wiele towarów sprowadzamy z obcych kolonii przepłacając za nie miliardowe sumy w walutach obcych.

Wystawy te wzbudzą równocześnie mocniejsze przeświadczenie że Polska powinna dążyć do pozyskania własnych kolonii lub wolnego dostępu do surowców. Własne kolonie dadzą Polsce tani surowiec, tanie towary kolonialne, bez cudzego pośrednictwa i bez opłacania należności w obcych walutach.

Przy najbliższej rewizji spraw kolonialnych sprawa uzyskania przez Polskę pewnych kolonii jest możliwa.

W tym celu musi się budzić świadomość i dążność do całego narodu, ażeby w chwili decydującej poprzeć dążenia Rządu Polskiego na arenie międzynarodowej.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— Podziękowanie. Zarząd Zrzeszenia Grodzko - Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie wyraża serdeczne podziękowanie p. Eugenii Kobylińskiej - Masiejewskiej za ofiarowanie 50 zł na Żłobek Z. P. O. K.

— Organizacja Dowborczyków. Wobec zarejestrowania przez władze administracyjne Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny" w Wilnie, na czele którego stanął gen. bryg. W. Ostrowski, Stowarzyszenie po kilkuletniej przerwie, wznawia ponownie swą działalność, wzywając Dowborczyków do wstąpienia w szeregi organizacji.

Sekretariat mieści się w lokalu Stowarzyszenia Oficerów w st. sp. przy ul. Tatarskiej 5 m. 4 i jest czynny we wtorki, piątki i niedziele w godzinach od 11 do 13.

Deklaracje wydaje i informacyj udziela na miejscu płk. Cz. Taborowski. Zamiejscowi mają nadsyłać znaczek na odpowiedź.

RÓŻNE.

— Kurs dla piekarzy. W dniu 5 i 6 kwietnia rb. przeprowadzono kurs dla piekarzy, zorganizowany przez Cech Piekarzy Chrześcijan w Wilnie przy poparciu Izby Rzemieślniczej. Prelegent kursu p. dr Monikowski z Państw. Zakładu Higieny zaznajomił uczestników ze sposobami badania kwasowości chleba, jakości mąki, higieną wypieku itd. W drugim dniu odbyły się pokazy praktyczne w mechanicznej piekarni p. Józefa Kondratowicza.

Uczestnicy zwiedzili ponadto piekarnię wojskową, młyn Bci Kinkulkinów oraz drożdżownię w N. Wilejce.

Cyklista pod autobusem

Wczoraj na Placu Katedralnym auto ciężarowe najechało na cyklistę Antoniego Rudaka (Żelazna Chatka 37). Rudak uderzył głową o szybę samochodu, doznając ciężkiego poranienia.

Pogotowie ratunkowe przewiozło Rudaka w stanie groźnym do szpitala.

Na marginesie tego wypadku warto zaznaczyć, że na rogu ul. Mickiewicza i Placu Katedralnego nie ma posterunku policyjnego. Jest to punkt krzyżowania się dużego ruchu i posterunek byłby b. wskazany. (c).

RADIO

PIĄTEK, dnia 8 kwietnia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 „Niemalowany król" — słuchowisko dla szkół. 11,40 Utwory Tartiniego. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „Rośliny pastewne na zielonę paszę" — pogadanka inż. Wacława Boguszewskiego. 13,15 Soliści i zespoły. 14,00 Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Dzieje Baśki Murmańskiej" — nowela Eugeniusza Małaczewskiego. 14,35 Muzyka popularna. 14,42 Komunikat Zw. KKO. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Płyniemy wielką rzeką" — audycja dla dzieci. 16,05 Rozmowa z chorymi. 16,20 Koncert rozrywkowy. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Ucz my się mieszkać" — pogadanka. 17,15 Pieśń Roberta Schumanna. 17,50 Przegląd wydawnictw. 18,00 Komunikat śniegowy i wiadomości sportowe. 18,10 Wileński poradnik sportowy. 18,15 Jak spędzić święto ? — mówi Eugeniusz Piotrowicz. 18,20 Recital skrzypcowy Wandy Halka-Ledóchowskiej. 18,40 Przemówienie płk. inż. Kazimierza Gebla, wiceprezesa Zarządu Okręgu Wileńskiego L. M. K. z okazji „Dni Kolonialnych". 18,45 Melodie z Madagaskaru. 18,50 Program na sobotę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „W zaklętym borze" — fragment sztuki Lucjana Rydla — „Zaczarowane koło". 19,30 Pieśni o morzu i marynarzach. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert symfoniczny. 21,00 Dziennik wieczorny i pogadanka. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Muzyka. 23,30 Zakończenie.

SOBOTA, dnia 9 kwietnia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Erna Sack śpiewa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich. 13,35 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego — „Pod znakiem Wiednia". 14,25 „Dzieje Baśki Murmańskiej" — nowela Eugeniusza Małaczewskiego. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Baśń o siedmiu krukach" — słuchowisko dla dzieci. 16,15 Koncert rozrywkowy. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Higiena w dawnych czasach. 17,15 Recital fortepianowy Pawła Lewieckiego. 17,50 Nasz program. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Rozmowę o inwestycjach tegorocznych Wilna — przeprowadzi K. Leczycki z przedstawicielem miasta. 18,20 Recital śpiewaczy Stanisława Pari. 18,50 Program na niedzielę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Audycja dla Polaków za granicą. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 „Fiołek z Monmatru" — operetka w 3 aktach E. Kalmana. W przerwie Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22,00 „Próby i rozkazy" — skecz. 22,15 Koncert Orkiestry Marynarki Woj. z Gdyni. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Muzyka na dobranoc. 23,30 Zakończenie programu.

LEON MOENKE 61)

Stawka o życie

Zawróciliśmy, kierując się wgłąb terytorium sowieckiego wprost na pagórek porośnięty młodym niskim lasem sosnowym.

Gdyśmy już przeszli na drugą stronę toru kolejowego, na skraju lasku oglądnąłem się. Wesołym, frywolnym i trochę zazdrosnym spojrzeniem patrzył on za nami, silnie obejmując ręką... słup z drutami kolczastymi.

PO NIEUDANEJ PRÓBIE.

Nie śpiesząc, jak prawdziwi spacerowicze, weszliśmy na pagórek.

Musimy tu dokładnie obejrzeć całą okolicę i próbować ucieczki nocą, skoro się nam w dzień nie udała — rzekłem cicho do żony. — Jest to obecnie jedyne wyjście.

Lecz w tejże chwili skonstatowaliśmy, iż nie jesteśmy tu sami. Wśród sosenek, w odległości dziesięciu kroków od nas, na zboczu pagórka, delektowała się słońcem, powietrzem i... samotnością jakaś para młodych kuracjuszów.

Oddaliliśmy się od nich czym prędzej, szukając samotności dla całkiem innych powodów.

— Zejdźmy trochę na dół — zwróciłem się szeptem do żony — tam nie ma sosenek i nikt nas nie podsłucha nieopstrzeżenie.

Miejsce wybraliśmy bardzo fortunnie. Zasłonięci pagórkiem od strażnika, mieliśmy przed sobą jednocześnie cały pas przygraniczny.

U stóp pagórka wśród szmaragdowej zieleni traw srebrnym łukiem wyginała się graniczna rzeka Siestra, zakręcając w tym miejscu na południe, wgłąb terytorium sowieckiego, ku czerniejącym w oddali lasom. Na wschód zaś, po obu jej brzegach, szerokim parokilometrowym pasem ciągnęły się równe, pozbawione prawie krzaków łąki. Teren ten nie pozostawiał żadnych złudzeń co do możliwości przekroczenia granicy w pobliżu Siestrorecka, nawet w nocy.

— Jedynie tam, koło samego Bieloostrowa możemy przekroczyć granicę — rzekłem do żony, wskazując na miejsce, gdzie las podchodził blisko granicy, łącząc się z nią rozsianymi po łące krzakami. — Musimy wyjaśnić tylko, z jakiej stacji kolejowej najlepiej się tam dostać niepostrzeżenie.

BROWNING PRZY SKRONI.

Był już wieczór, gdy wzdłuż toru kolejowego wracaliśmy do uzdrowiska. Śpieszyliśmy na pociąg, by czym prędzej odpocząć. Byliśmy głodni i zmęczeni wydarzeniami tego dnia.

Tuż w pobliżu Siestrorecka ujrzeliśmy idący nam na spotkanie pociąg do Leningradu. Przejeżdżając przez most, zwolnił biegu i minął nas bardzo wolno.

— Następny odchodzi dopiero za godzinę. Skaczmy!... Bilety mam ze sobą.

— Nie, ja nie skoczę... Wolę zaczekać godzinę.

— Ależ nic ci się nie stanie. Pociąg idzie całkiem wolno. Za trzy kwadranse będziemy w Leningradzie — starałem się przekonać żonę i już wyciągnąłem rękę, by uchwycić się za poręcz wagonu.

— Lonku! zatrzymaj się! — zawołała żona... — Ktoś idzie ku nam.

Obejrzałem się. Pozostawiwszy swą damę na stosie, jakiś jegomość w białych spodniach i granatowej marynarce, z płaszczem na ręku, szybkim krokiem zbliżał się ku nam. Stanęliśmy w oczekiwaniu.

— Wasze dokumenty! — podskoczył on z boku. I w tejże chwili ujrzałem przed oczyma czarny krążek z błyszczącą obwódką. Zamarłem. Po raz pierwszy w życiu widziałem skierowaną we mnie lufę browninga z takiej odległości.

— Proszę — odrzekłem machinalnie i podałem mu usłużnie już rozwartą książeczkę związkową, gdyż w prawej ręce ciągle jeszcze trzymał wymierzony we mnie browning. Dopiero na widok legitymacji partyjnej opuścił lufę.

Teraz, trzymając wciąż palec na cynglu, zaczął wertować nasze dokumenty.

— Wasze imię i nazwisko? — zwrócił się do mnie. — Gdzie wasz dowód osobisty?

— Pozostał w internacie leningradzkim, gdzieśmy się zatrzymali.

— Skąd i kim wy jesteście?

— Jesteśmy aspirantem Komunistycznego Uniwersytetu Zachodu. Przyjechaliśmy z wycieczką do Leningradu i spacerujemy tu po Siestrorecku.

Następnie wylegitymował żonę.

— Myślałem, że przyszliście z Finlandii — rzekł po chwili. — Możecie iść.

Teraz dopiero nastąpiło odprężenie nerwów: zrobiło się lekko i słabo zarazem. Czułem nudności. Wolnym krokiem szliśmy ku stacji.

(D. c. n.)

Kurjer Sportowy

A Z S zdobywcą nagrody im. płk. Z. Wendy

Na plenarnym zebraniu Miejsk. Kom. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. rozważane były zagadnienia związane z rozwojem sportu i wychowania fizycznego w naszym mieście.

Ze sprawozdań poszczególnych sekcyj najciekawsze zestawienia przedstawił kierownik Ośrodka W. F. kpt. Janusz Żmudziński, który z ramienia Komitetu prowadził ślizgawkę propagandową na placu Łukiskim. Ze ślizgawki korzystało przeszło 90 tysięcy młodzieży. Bezpłatnych biletów wstępu wydano 54 tysiące. Cel propagandowy został więc osiągnięty. W dużej mierze Komitet zawdzięczać powinien powodzenie ślizgawki Zarządowi Miejskiemu i Elektrowni.

Zatwierdzony został preliminarz na rok 1938/39 w wysokości 20 tys. zł. Pewne uzupełnienia przeprowadzi specjalnie wyłoniona Komisja.

Po dokonaniu uzupełniających wyborów obecny skład Miejskiego Komitetu WF i PW na dwuletnią kadencję przedstawia się następująco: przewodniczący wiceprez. m. Wilna Kazimierz Grodzicki, zastępca przewodniczącego starosta Czernichowski, członkowie z urzędu: insp. Starościak, ref. Karpiński, kpt. Żmudziński, kpt. Kazuba, kpt. Jarosz, dr Banasewicz, por. Korolkiewicz, z nominacji: dyż. Roman Pikiel, referent Notes, prezes Jankowski, Nowicki, red. Niecieck, mgr. Wiro-Kiro i Konstanty Pietkiewicz.

Miejski Komitet iść będzie po linii propagandy sportu wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Otoczy specjalną opieką młodzież pozaszkolną, zamieszkałą na przedmieściach. Komitet dokładać będzie również starań, żeby wzbogacić Wilno w największą ilość urządzeń sportowych. Specjalną troskliwością otoczony będzie stadion Ośrodka WF na Pióromoncie, zwłaszcza, że w tym roku, 4 czerwca odbędzie się w Wilnie wielki mecz międzynarodowy w lekkiej atletyce między Prusami Wschodnimi a Polską północno-wschodnią. Wilno m. in. otrzyma nowe płotki, wykonane według ostatniego modelu olimpijskiego.

Przedostatnim punktem porządku dziennego była sprawa przyznania nagrody przechodniej im. płk. Zygmunta Wendy zawodnikowi, względnie drużynie, która w roku sprawozdawczym uzyskała najlepszy wynik sportowy. Referentem był Jarosław Nieciecki, który zgłosił trzy kandydatury: 1) drużynę piłkarską WKS Śmigły, która weszła w r. ub. do Ligi, zdobywając jednocześnie wicemistrzostwo Polski klasy „A", 2) osadę wioślarską WKS Śmigły, która repreezntowała Polskę w Budapeszcie na meczu z Węgrami i 3) drużynę piłki siatkowej AZS, która w Łodzi zdobyła po bardzo zażartej i na wysokim poziomie stojącej walce mistrzostwo Polski.

Po stosunkowo krótkiej dyskusji Miejski Komitet WF i PW postanowił wyróżnić drużynę gier sportowych AZS. Komitet wziął pod uwagę fair play, zachowanie się sportowców AZS i ich ustosunkowanie się amatorskie do sportu zawodniczego.

W poprzednich latach nagroda im. płk. Zygmunta Wendy przyznana była: Wieczorkowi, Plewakowej i osadzie olimpijskiej W. K. S. Śmigły. Po raz pierwszy nagroda wyszła spoza grona sportowców WKS Śmigły.

Wręczenie nagrody nastąpi prawdopodobnie w czasie meczu lekkoatletycznego z Niemcami na specjalnie zorganizowanej uroczystości. Akademicy zasłużyli na tak zaszczytne wyróżnienie. Składamy im gratulacje, a jednocześnie żywimy nadzieję, że AZS dołoży wszelkich starań, aby nagrody tej nie oddać prędko w inne ręce.

Kłopoty tenisu angielskiego

Tenis angielski przejawia ciężkie kłopoty w związku z zestawieniem drużyny Davis Cup'owej. Ze zwycięskiej sprzed dwuch lat drużyny — Perry, Austin, Hughes i Tuckey — żaden już dziś nie reprezentuje Anglii, a z zeszłorocznej drużyny Davis Cup'owej w grę wchodzi tylko dublista Wilde.

Obecnie w grę wchodzi następujących 6 tenisistów w zakresie gry pojedynczej: Wilde, Butler, Mc. Phail, Shayes, Jones i Filby. W dublu Anglia rozporządza jedną tylko parą dużej wartości: Wilde—Butler.

Doskonale zapowiada się spośród wymienionych graczy 21-letni Filby. Shayesa uważają Anglicy za jedynego tenisistę, mogącego osiągnąć formę Perry'ego.

Cała wymieniona szóstka przeprowadza obecnie intensywny trening przed pierwszą rundą pucharu, w której Anglia walczyć ma z Rumunią. W razie zwycięstwa, Anglicy spotkają się ze zwycięzcą meczu Czechosłowacja — Jugosławia, przy tym — zdaniem tenisowych kół angielskich — tenisiści angielscy nie mają szans zwycięstwa. Odmłodzona drużyna Anglii będzie musiała popracować parę lat, aby osiągnąć formę swoich wielkich poprzedników.

Sport w kilku wierszach

W Rzymie w dniu 13 bm. odbędzie się mecz bokserski o tytuł mistrza Europy w wadze lekkiej pomiędzy obrońcą tytułu, Francuzem Holtzerem a mistrzem Italii, Abbruciatim.

* * *

Szwedzki rekordzista świata w chodzie Mikaelsson startować będzie w nadchodzącym sezonie w biegach długodystansowych.

* * *

Znany amerykański specjalista w biegach przez płotki, Fred Wolcott, uzyskał w tych dniach świetny wynik 13,9 sek. w biegu na 120 jardów.

* * *

W dniach 4—19 czerwca rb. na różnych stadionach francuskich rozegrane zostaną mecze drugiej rundy o mistrzostwo piłkarskie świata. 10 spośród 14 państw, ubiegających się o wejście do 1/8 finału zdobyło już kwalifikacje, a Szwecja wejdzie do 1/8 finału bez walki, jeśli mecz z Austrią nie będzie miał znaczenia wobec wycofania tego kraju z międzynarodowej federacji piłkarskiej.

W 1/8 finału walczyć będą:

Francja — Belgia, Brazylia — Polska, Włochy — Norwegia, Holandia — Czechosłowacja lub Bułgaria, Węgry — St. Zjednoczone albo Indie, Niemcy — Portugalia albo Szwajcaria, Ameryka Środkowa — Rumunia.

Pozostałe mecze eliminacyjne odbędą się: Czechosłowacja — Bułgaria 24 bm. w Pradze, Szwajcaria — Portugalia — 1 maja w Mediolanie, Indie Hol. — St. Zjednoczone 29 maja w Rotterdamie. 5

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 8 kwietnia rb. o godz. 8,15 ukaże się na przedstawieniu wieczorowym świetna komedia współczesna w 3 aktach T. Rittnera pt. **„Wilki w nocy"** w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z C Niedźwiecką i St. Daczyńskim w rolach głównych.

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę dnia 10 kwietnia na przedstawienie popołudniowe o godz. 4,15 dane będzie nieodwołalnie po raz ostatni doskonała współczesna komedia Fr. Molnara **„Wielka miłość"**.

Wieczorem o godz. 8,15 wystąpi tylko raz jeden z recitalem skrzypcowym **Ginette Neveu** — laureatka Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Warszawie (1 nagroda). Ceny miejsc specjalne.

— W tych dniach Zespół Warszawskich Artystów Operowych wystąpi w Teatrze Miejskim na Pohulance z operą komiczną **„Cyrulik sewilski"** Rossiniego. Opera śpiewana będzie w języku polskim.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś świetnie grane i stylowo wystawione widowisko **„Król włóczęgów"**.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych grane będzie romantyczne widowisko muzyczne Frimla **„Król włóczęgów"**.

— **Premiera świąteczna.** W pierwszych dniach Wielkiego Tygodnia ukaże się jedna z najciekawszych operetek, repertuaru współczesnego **„Lady Chic"** z B. Halmirską w roli tytułowej.

— **Teatr dla dzieci.** Świątecznym widowiskiem dla dzieci będzie baśń w 5 obrazach napisana przez Ewę Szelburg - Zarembinę **„Za siedmioma górami"**

Latający gzyms

Zofia Powieka (Zawalna 1) miała szczęście niełada. Wczoraj, gdy podczas ulewnego deszczu przechodziła ul. Zamkową, nagle z krawędzi domu Nr 15 oderwał się gzyms i spadł kobiecie na głowę. Na szczęście parasol osłabił siłę uderzenia. (c)

Ofiary

Rada Pedagogiczna i uczenice Gimnazjum Państwowego im. E. Orzeszkowej w Wilnie składają na „ścigacz" 79 zł 66 gr.

Zamiast wizyt

Zamiast wizyt i składania życzeń wielkanocnych p. Zofia Głazkowa i p. dyr. Kolei Państwowych inż. Wacław Głazek złożyli:

na budowę kaplicy we wsi Wasowiczówka, pow. brzeżańskiego, w miejscu skrytobójczego mordu czynnego działacza Towarzystwa Szkół Ludowych ś. p. Jana Onuszczaka — 20 zł;

na zakup samolotów Wileńskiemu Okręgowi Kolejowemu Ligi Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej — 20 zł;

na „Dar Wielkanocny" dla dzieci bezrobotnych — 10 zł.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza, że na odbytym w dniu 1 kwietnia 1938 r. losowaniu I i III obligacyjnych pożyczek miejskich skonwertowanych w roku 1925, zostały wylosowane następujące obligacje:

I pożyczki obligacyjnej z roku 1901.

52 zł — 9, 31, 50, 84, 116, 147, 168, 172, 191, 195, 210, 257 269, 290, 331, 367, 372, 401, 472, 477, 507, 527, 550, 573, 708, 750, 824, 928, 974, 1095, 1186, 1206;

260 zł — 1251, 1350, 1389, 1423, 1452;

520 zł — 1525, 1531, 1612, 1628, 1666, 1691, 1716, 1814;

na ogólną sumę zł 7.124

III pożyczki obligacyjnej z roku 1913.

52 zł —32, 46, 54, 117, 404, 435, 512, 525, 545, 554, 574, 592;

260 zł — 660, 720, 736, 804, 885;

520 zł — 902, 981, 1000, 1054, 1096;

na ogólną sumę zł 4.524

Przy wskazanych obligacjach powinny być wszystkie kupony począwszy od kuponu na dzień 2. I. 39 r.

Spłata wylosowanych obligacyj w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 1 lipca rb. w Kasie Zarządu Miejskiego w Wilnie.

Opłaty kuponów od obligacyj powyższych dokonywa Kasa Zarządu Miejskiego w Wilnie.

Wiceprezydent m. Wilna
T. NAGURSKI

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Nieświeżu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 13 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w Zaostrowieczu, pow. Nieśwież celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarbowego w Nieświeżu i innych u Strelca Szymona odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

80 mtr.³ desek sosnowych 1 calówek — 2800 zł.;

20 mtr.³ desek sosnowych, półtora cal.— 800 zł.;

40 m³ desek sosnowych 3/4 cala — 1200 zł.;

40 m³ bali świerkowych — 1600 zł.;

50 m³ kloców sosnowych — 750 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 13 kwietnia 1938 r. o godz. 10 do 12 na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu Skarbowego
F. Kulczycki.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 26 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w lokalu zobowiązanego w maj. Szemiakowszczyzna celem uregulowania należności różnych wierzycieli Klimowicz Włodzimierz odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

10 krów różnej maści i wieku — 700 zł.,

6 jałówek różnej maści — 360 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 26 kwietnia 1938 r. od godz. 8 do godz. 10 w lokalu zobowiązanego.

Dnia 4 kwietnia 1938 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) **J. Kieman**

Dodatkowe pociągi na święta Wielkanocne

Dyrekcja kolejowa w Wilnie zawiadamia, że w okresie świąt Wielkiejnocy 1938 r. między Wilnem a Warszawą będą kursować dodatkowe pociągi pasażerskie według następującego rozkładu jazdy:

Przyjazd	Odjazd	STACJA	Przyjazd	Odjazd
—	20.00	Wilno	6.30	—
21.28	21.33	Orany	4 52	4.57
22.57	23.05	Grodno	3.23	3.31
0.47	0,57	Białystok	1.38	1.50
5.13	—	Warszawa-Główna	—	21.55

Pociąg ten odjeżdżać będzie z Wilna do Warszawy Głównej w dniach: 12, 13, 14, 15, 19 i 20 kwietnia br.

I z Warszawy Głównej do Wilna w dniach 12, 13, 14, 15, 19 i 20 bm.

W pociągach tych będą kursować wagony osobowe I, II i III kl.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44. Równe — 3-go Maja 13. Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19